

**Liga Kobiet
Polskich**
wyraża poparcie
dla idei Frontu
Porozumienia
Narodowego

WARSZAWA (PAP) — W nocy z 29 na 30 listopada zakończyły się w Warszawie obrady VII Nadzwyczajnej Zjazdu Krajowej Ligi Kobiet. Opracowano nowy program organizacyjny, dokonano zmian w statucie, wybrano władze naczelne.

Zjazd dokonał zmiany nazwy organizacji na Liga Kobiet Polskich.

Uwielbieniem dwudniowej dyskusji zjazdowej jest uchwała programowa. Zachowując wierność swoim idealom, celom i tradycjom — głosi uchwała — organizacja wyraża poparcie dla idei stworzenia Frontu Porozumienia Narodowego, widząc w nim miejsce dla siebie jako równoprawnego partnera wszystkich postępowych sił społecznych w kraju. Organizacja nasza — stwierdza się w uchwale —

agregować będzie konstytucyjne zasady równouprawnienia kobiet. Zadaniem naszym jest dążyć do zagwarantowania kobietom udziału w procesach decyzyjnych na stanowiskach w organach politycznych, administracyjnych i gospodarczych oraz do rekomendowania kobiet do wybieralnych organów władzy. Uznając konieczność zrewidowania stosunku do pracy kobiet —

głosi uchwała — uważamy, że podejmowanie przez nie pracy robotniczej nie powinno być przymusem ekonomicznym, lecz świadomym wyborem.

W uchwale zawarto także postulat powołania społecznego komitetu ds. kobiet przy Prezydium Rady Ministrów oraz propozycję zwołania kongresu kobiet polskich, który ustosunkowałby się do kwestii integracji ruchu kobiecego.

Przewodnicząca Zarządu Głównego Ligi Kobiet Polskich, Jadwiga Biedrzycka — dotychczasowa przewodnicząca Zarządu Miejskiego LK we Wrocławiu.

"Słodka" kampania

WARSZAWA (PAP) — Trwa kampania cukrowych. Od początku kampanii przemyśle cukrowy od planatorów ponad 10 mln ton buraków.

W ciągu doby cukrownie przeobraziły 150-155 tys. ton surowca, produkując ok. 11 tys. ton cukru. W ramach kampanii przerobiono 11,5 mln ton buraków, czyli o 1,5 mln ton więcej niż przed 10 dniem. W sprawie pracy w cukrowniach, które wyprodukowały już 1 mln 267 tys. ton cukru, z tegorocznego produkcji w cukrowniach otrzymały w tym czasie ok. 330 tys. ton cukru, tego ponad 80 tys. ton przeznaczone na potrzeby innych gałęzi przemysłu spożywczego.

Nie wszystkie wątpliwości rozwiązane

Reforma gospodarcza w budownictwie

(INF. WL.) Kilka godzin trwała bardzo ciekawa dyskusja na spotkaniu biurowym budowlanych z wiceprezidentem resortu Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych — Zdzisławem Grelą i dyrektorem Departamentu Organizacji Ministerstwa — Stanisławem Borkowem, odbyły się w Biurowym Rabinie Budowlanych. Tematem spotkania były przygotowania do reformy gospodarczej, projekty zmian w systemie działania resortu oraz problemy budownictwa mieszkaniowego.

Na spotkanie przybyli dyrektorzy przedsiębiorstw, kierownicy samorządu robotników BKB, rad pracowniczych poszczególnych przedsiębiorstw, kierownicy budów, kierownicy zespołów zakładowych do spraw reformy, przedstawiciele organizacji partyjnych i związków zawodowych, a więc ludzie najbliżej zainteresowani w nowym systemie finansowo-ekonomicznym. Pod adresem resortu zgłoszono zatem dziesiątki uwag, uwagi i propozycji. Dotyczyły one przepisów o aktywności, zaopatrzenia w materiały i systemu organizacyjnego do wydajniejszego i lepszej jakościowo pracy.

O uśmiech i radość dziecka

(INF. WL.) Od wielu już lat w "Gazecie Współczesnej" patronuje akcji zbiórki zabawek dla najmłodszych, pod hasłem "O uśmiech i radość dla dziecka". Naszym sojusznikiem w akcji jest Komitet Pomocy Dzieciom, na którym spotykają się przedstawiciele organizacji i instytucji w tym roku, rozpoczynając naszą akcję.

Tegoroczna zbiórka darów dla dzieci ma nieco inny, niż dotychczas, charakter. Znaną z dotychczasowych akcji, że w tym roku, w szczególności ciężkiej sytuacji, znalazły się rodzinie, które potrzebowały pomocy.

**Proletariusze
wszystkich krajów,
łączcie się!**

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ
Nr 239 (9496) Białystok — Łomża — Suwałki, wtorek, 1 grudnia 1981 r. Nakład: 139.603 A Cena 2 zł

- Przed wszystkim - ciepło dla ludności
- Lepsze wykorzystanie złóż krajowych surowców
- Będzie więcej mydła
- Likwidacja mieszkaniowych „pustostanów”

Istotne decyzje Sztabu Antykrzysowego

WARSZAWA (PAP) — Operacyjny Sztab Antykrzysowy, któremu przewodniczy wicepremier Janusz Obodowski, podjął szereg kolejnych decyzji, wychodzących naprzeciw zgłaszanym postulatom oraz doraźnie przeciwdziałającym najbardziej skutkom kryzysu.

W obliczu zimy i narastających trudności zaopatrzeniowych najważniejszą sprawą dla ludności jest niedopuszczenie do chłodu w mieszkaniach. W tym celu OSA określił wszelkie niezbędne środki dla zagwarantowania niezakłóconej pracy ciepłowni i elektrociepłowni. Właściwi ministrowie, wojewodowie oraz prezydenci miast stopnia wojewódzkiego zostali zobowiązani, aby w razie konieczności ograniczenia poboru energii cieplnej dotyczyło to przede wszystkim urządzeń technologiczno-produkcyjnych, a nie dostaw ciepła dla ludności i jednostek gospodarki komunalnej. Równocześnie wojewódzkie sztaby antykrzysowe upoważniono do decydowania o przemieszczaniu zapasów paliw oraz o kierowaniu transportów węgla, w sposób zapewniający nieprzerwaną dostawę energii cieplnej dla ludności. W sytuacjach szczególnych — ministerstwo Górnictwa i Energetyki oraz Komunikacji organizować będą niezbędne dostawy interwencyjne. W przypadku klęski żywiołowej, w życie wprowadzono

również działania ograniczające zużycie węgla na inne cele. M.in. właśnie temu służyły decyzje o wstrzymaniu na okres sezonu grzewczego (od 1 grudnia br.) szkolenia zawodowego w formie kursów i kursów konferencyjnych z odwołaniem od pracy, które prowadzone byłyby w ośrodkach szkolenia zawodowego lub w obiektach podnajmowanych. Wyjątkiem są jedynie kursy dotyczące

ciąg dalszy na str. 2

Po VI Plenum KC PZPR Spotkania w łomżyńskich organizacjach partyjnych

(Inf. WL.) Wczoraj w Łomży zastępcą członka KC, I sekretarza KW PZPR — Włodzisław Michałuk spotkał się z I sekretarzami komitetów zakładowych PZPR i POP z terenu miasta. W trakcie spotkania podzielił się własnymi odczuciami z obrad VI Plenum, podkreślając wiele doniosłych spraw i problemów wynikających z treści obrad plenarnych, dyskusji zespołów problemowych jak i zawartych w podjętej uchwale. Ta ostatnia ma duże znaczenie dla działalności partii na rzecz budowy idei Frontu Porozumienia Narodowego. Oddolność jego tworzenia gwarantuje udział w nim wszystkich sił społecznych stojących na gruncie socjalizmu oraz rozwiązywanie wielu często skomplikowanych sytuacji społecznych na danym terenie.

Tow. Michałuk podkreślił, że w obradach plenarnych wiele miejsca zajęła sprawa praworządności i przestrzegania prawa. Walka na tej płaszczyźnie jest zadaniem całej partii, a nie tylko jej władz centralnych. Zaden atak na konstytucyjność i polityczne zasady naszego ustroju nie może pozostać bez odpowiedzi partii. Tow. Michałuk przedstawił także wykładnię i komentarz do poszczególnych punktów uchwały.

Warto dodać, że podobne spotkania organizowane bezpośrednio po obradach najwyższej instancji partyjnej są stałą formą pracy członków centralnych władz partyjnych z aktywem woj. łomżyńskiego. Jest to również realizacja wniosków wielu POP w kwestii szybkiego informowania aktyw o treści kolejnych posiedzeń plenarnych KC PZPR. Spotykają się one z rosnącym zainteresowaniem wszystkich organizacji partyjnych. (kios)

Drugim zwołanym statkiem jest M.S. „Segedag” — nowoczesny masowiec o nośności 33,5 tys. ton, wykonany na zamówienie armatora zachodniego.

Dwa nowe statki ze Stoczni Szczecińskiej

WARSZAWA (PAP) — W Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego odbyło się wczoraj spotkanie z udziałem dwóch statków, M/S „Akademik Aleksander Winogradów”, zbudowany został na zamówienie Akademii Nauk ZSRR. Jest to już trzeci tego typu jednostka wykonana w Szczecinie i podobnie jak dwie poprzednie służyła ma do kompleksowych badań i eksploatacji bogactw mineralnych dna morskowego. Statki z tej serii należą do najnowszych osiągnięć konstrukcyjno-technicznych polskiego przemysłu okrętowego.

Najwyższy stan prywatnych oszczędności na kontach PKO — 475 mln zł. Zanim to, nie licząc ub. roku. Obecnie, dzięki systematycznemu zwiększaniu wpłat, oszczędności dolarowe wynoszą już na kontach w Banku PKO ok. 468 mln zł. — nie licząc wpłat w NBP i Banku Handlowym.

Akira Kurosawa przybędzie do Polski

TOKIO (PAP) — Ambasador PRL w Japonii, Zdzisław Rurarz przekazał światowej sławy reżyserowi filmowemu, Akirze Kurosawie zaproszenie ministra Kultury i Sztuki, Józefa Tejchmę do złożenia wizyty w Polsce.

Przyjmując z zadowoleniem zaproszenie Kurosawa stwierdził, że od dawna pragnął odwiedzić nasz kraj.

Wizyta Akiry Kurosawy w Polsce będzie połączona z rejsu filmowym i jest planowana na wiosnę 1983 r.

Pomoc humanitarna Norwegii dla Polski

OSLO (PAP) — Norweska agencja prasowa NTB podała, iż rząd Norwegii przysłał na pomoc humanitarną dla Polski 13 mln koron, z czego 5 mln otrzymał Norweską Czerwony Krzyż, resztę zaś inne organizacje charytatywne.

Ograniczenie zbrojeń nuklearnych w Europie

Inauguracja doniosłych rokowań radziecko - amerykańskich

GENEWA (PAP) — Korespondent PAP, Jerzy Wańkowicz, relacjonuje:
W genewskiej siedzibie misji dyplomatycznej ZSRR przy europejskim biurze ONZ rozpoczęły się w poniedziałek o godz. 11.00 radziecko-amerykańskie rokowania w sprawie ograniczenia rozbudowy systemów broni nuklearnej średniego zasięgu w Europie. Delegacji ZSRR przewodniczą ambasador JULIJ KWICINSKI, zaś USA — ambasador PAUL H. NITZE. Rozmowy będą się toczyć przy drzwiach zamkniętych, kolejno w siedzibach genewskich przedstawicielstw dyplomatycznych ZSRR i USA.

Przed inauguracją rokowań przewodniczący delegacji ZSRR podkreślił konieczność powrotu, póki nie jest za późno, na drogę osłabiania napięcia międzynarodowego, wspólnego działania w celu rozwiązania istniejących problemów, związanych w pierwszym rzędzie z przetrwaniem wysiłku zbrojeń w oparciu o zasadę równości, jednakowego bezpieczeństwa i wzajemnego poszanowania interesów. Również przewodniczący delegacji USA, P. Nitze uznał podjęcie rozmów genewskich za pozytywny czynnik w umacnianiu pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

W obu delegacjach potwierdzono zarazem możliwość spotkania ministrów Spraw Zagranicznych ZSRR i USA w Genewie w dniu 28 stycznia 1982 r. W celu podjęcia rozmów na temat i kierunków dalszych porozumień o ograniczeniu strategicznych zbrojeń ofensywnych obu mocarstw (SALT), czy też — jak to proponuje Reagan — (START).

Zapowiedź ta oraz inauguracja nowej płaszczyzny rokowań zbrojeń — w sprawie ograniczenia broni rakietowej średniego zasięgu w Europie, zostały powitane w genewskich kołach politycz-

nych jako dowód, iż mimo skomplikowanej sytuacji międzynarodowej istnieją — przy konstruktywnej woli politycznej — możliwości kontynuowania oraz pogłębienia dialogu i procesu rozbrojenia. Podjęcie rokowań radziecko-amerykańskich powitały również z zadowoleniem liczne rządy i organizacje międzynarodowe, podkreślając wagę każdego nowego posunięcia, które może doprowadzić do postępu w dziedzinie rozbrojenia, szczególnie zaś w zakresie rozbrojenia jądrowego.

Wizyta F. Mitterranda w Algierii

PARYŻ (PAP) — Prezydent Francji, Francois Mitterrand przybył w poniedziałek z dwudniową oficjalną wizytą do Algierii. Jest to pierwsza wizyta szefa państwa francuskiego w tym kraju od 1975 roku.

Na algierskim lotnisku im. Huari Bumedienu francuskiego przywódcę powitał prezydent Algierii, Bendredd Szadli.

Algieria zajmuje istotne miejsce we francuskiej polityce zagranicznej. Dzieje się tak zarówno ze względu na wieloletnią przynależność do francuskiej sfery wpływów, jak też z uwagi na wieloletnie stosunki gospodarcze. Przez długi czas stosunki między Algierią i Paryżem były napięte, a pomimo wojny narodowo-wyzwolenczej tak było, że ani gen. de Gaulle, ani jego następcy Georges Pompidou nie zdecydowali się na złożenie oficjalnych wizyt w Algierii. Trzydzi lat później Valery Giscard d'Estaing nie jego podór nie przyniosła rzeczywistego pojednania między obu krajami. Próbuje tego dokonać teraz Francois Mitterrand, ale nie ulega wątpliwości, że nie sposób w ciągu jednej wizyty usunąć wszystkich problemów spornych.

Wicepremier MIECZYSLAW F. RAKOWSKI udzielił redaktorowi naczelnemu Redakcji Krajowej PAP — red. BOŻYDAROWI SOSENOWI wywiad na temat idei porozumienia narodowego.

Od dnia, w którym general Wojciech Jarużelski zaprosił do powołania Rady Porozumienia Narodowego, upłynęło już kilka tygodni. Niemal powszechnie akceptowana idea takiego porozumienia zawisła jakby w powietrzu. Słyszysz się często pytanie: „Dlaczego nie się nie dzieje?”

— Faktycznie dzieje się wcale nie mało. Po sejmowym wystąpieniu prezesa Rady Ministrów, w którym zapowiedział on powołanie RPN, otwarto została faza konsultacji, czyli wysłuchiwanie opinii o tej propozycji. W ciągu dziesięciu dni I sekretarz KC PZPR spotkał się z kierownikami stronnictw politycznych, organizacjami społecznymi i młodzieżowymi, związkami zawodowymi oraz przedstawicielami środowisk twórczych. W serii konsultacyjnych rozmów szczególnie ważne miejsce zajmuje spotkanie Wojciecha Jarużelskiego z Józefem Gliemmem i Lechem Wałęsą. Rozmowy o charakterze konsultacyjnym z osobistościami ze świata politycznego, naukowego i kulturalnego odbyły także współpracownicy generala. Już po kilku pierwszych rozmowach stało się jasne, że propozycja powołania RPN spotyka się z pełną aprobatą. Powszechnie uznano ją za ważny krok w kierunku ustanowienia w Polsce pokoju społecznego. Wystąpienie Wojciecha Jarużelskiego z konkretną propozycją w sprawie utworzenia Frontu Porozumienia Narodowego wielu koment-

tatorów zarówno w kraju jak i za granicą oceniło jako przejęcie przez PZPR inicjatywy w tej skomplikowanej, chwilami wręcz dramatycznej sytuacji, w jakiej znajduje się Polska.

Równoległe do prowadzonych rozmów sondażowych, kierownictwo PZPR zwróciło się do całej partii o opinie na temat idei porozumienia. Obecnie odbywają się zebrania organizacji partyjnych, na których inicjatywa ta jest dyskutowana. Z pierwszych informacji o przebiegu tych zebrań wynika, że członkowie PZPR uważają stworzenie Frontu Porozumienia Narodowego za konieczne.

Z chwilą, gdy sondażowe rozmowy dowiodły, że propozycja powołania RPN jest przez większość naszych rodaków akceptowana, na porządku dnia stanęła sprawa jej powołania. Trzeba było odpowiedzieć sobie na pytanie jak to zrobić. Sytuacja wymaga działań szybkich, mniej zaś ogólnych w dyskusji. Wojciech Jarużelski słusznie uznał, że naruszyłby ducha i literę demokracji, gdyby osobistości zaproponował skład Rady. W związku z tym uznaliśmy, że najlepszym wyjściem będzie powołanie grupy inicjującej, której należy powierzyć opracowanie koncepcji składu RPN. W ten sposób budowany na byłby wspólnie według zasady partnerskiej konsultacji.

Nie jest to wcale sprawa, którą można załatwić „od ręki”.

Porozumienie narodowe szansa Polaków

Wywiad wicepremiera M. Rakowskiego dla PAP

WARSZAWA (PAP) — Wicepremier MIECZYSLAW F. RAKOWSKI udzielił redaktorowi naczelnemu Redakcji Krajowej PAP — red. BOŻYDAROWI SOSENOWI wywiad na temat idei porozumienia narodowego.

Od dnia, w którym general Wojciech Jarużelski zaprosił do powołania Rady Porozumienia Narodowego, upłynęło już kilka tygodni. Niemal powszechnie akceptowana idea takiego porozumienia zawisła jakby w powietrzu. Słyszysz się często pytanie: „Dlaczego nie się nie dzieje?”

— Faktycznie dzieje się wcale nie mało. Po sejmowym wystąpieniu prezesa Rady Ministrów, w którym zapowiedział on powołanie RPN, otwarto została faza konsultacji, czyli wysłuchiwanie opinii o tej propozycji. W ciągu dziesięciu dni I sekretarz KC PZPR spotkał się z kierownikami stronnictw politycznych, organizacjami społecznymi i młodzieżowymi, związkami zawodowymi oraz przedstawicielami środowisk twórczych. W serii konsultacyjnych rozmów szczególnie ważne miejsce zajmuje spotkanie Wojciecha Jarużelskiego z Józefem Gliemmem i Lechem Wałęsą. Rozmowy o charakterze konsultacyjnym z osobistościami ze świata politycznego, naukowego i kulturalnego odbyły także współpracownicy generala. Już po kilku pierwszych rozmowach stało się jasne, że propozycja powołania RPN spotyka się z pełną aprobatą. Powszechnie uznano ją za ważny krok w kierunku ustanowienia w Polsce pokoju społecznego. Wystąpienie Wojciecha Jarużelskiego z konkretną propozycją w sprawie utworzenia Frontu Porozumienia Narodowego wielu koment-

tatorów zarówno w kraju jak i za granicą oceniło jako przejęcie przez PZPR inicjatywy w tej skomplikowanej, chwilami wręcz dramatycznej sytuacji, w jakiej znajduje się Polska.

Równoległe do prowadzonych rozmów sondażowych, kierownictwo PZPR zwróciło się do całej partii o opinie na temat idei porozumienia. Obecnie odbywają się zebrania organizacji partyjnych, na których inicjatywa ta jest dyskutowana. Z pierwszych informacji o przebiegu tych zebrań wynika, że członkowie PZPR uważają stworzenie Frontu Porozumienia Narodowego za konieczne.

Z chwilą, gdy sondażowe rozmowy dowiodły, że propozycja powołania RPN jest przez większość naszych rodaków akceptowana, na porządku dnia stanęła sprawa jej powołania. Trzeba było odpowiedzieć sobie na pytanie jak to zrobić. Sytuacja wymaga działań szybkich, mniej zaś ogólnych w dyskusji. Wojciech Jarużelski słusznie uznał, że naruszyłby ducha i literę demokracji, gdyby osobistości zaproponował skład Rady. W związku z tym uznaliśmy, że najlepszym wyjściem będzie powołanie grupy inicjującej, której należy powierzyć opracowanie koncepcji składu RPN. W ten sposób budowany na byłby wspólnie według zasady partnerskiej konsultacji.

Nie jest to wcale sprawa, którą można załatwić „od ręki”.

Sukces ofensywy irańskiej?

TEHERAN (PAP) — Wojska irańskie podjęły ofensywę w prowincji Chuzestan i przełamując umocnienia irańskie zwoływały rejon Bostan położony w odległości 20 km na północny zachód od miasta Susangerd. Doniesienia na ten temat wypłynęły poniedziałkową prasę teherańską, która pisze o zwycięskim przełomie w prowadzonej od 14 miesięcy wojnie z Irakiem. Według niektórych irańskich doniesień w niektórych punktach do granicy Iraku. W poniedziałek naczelne dowództwo irańskie zaprosiło zagranicznych korespondentów

do odwiedzenia wyzwolonych terenów. Agencja AFP pisze, że jeśli wojska irańskie zdołają utrzymać wyzwolone terytorium, to siły irańskie znajdą się w trudnej sytuacji, ponieważ klin irański wdarł się w głąb kontrolowanych przez nie części prowincji Chuzestan.

Ofensywa irańska ma krytonim „Droga do Jeruzolimy” i jest przedstawiana przez źródła irańskie, jako część „ciężkiej wojny z niewiernymi, do których zryczy kler irański zalicza zarówno Izraelczyków, jak też „odszczepieńców irańskich”.

wiadomości dnia
E. Honecker
z wizytą w Pradze

PRAGA — W poniedziałek na zaproszenie sekretarza generalnego KC KPČ, Gustava Husaka, z przyjaźniąską wizytą w Pradze przyjechał sekretarz generalny KC NSRP, Erich Honecker.

Sesja parlamentu
chińskiego

PEKIN — Chińska agencja prasowa Sincua podała, że w poniedziałek na Pekinie rozpoczęła się sesja, dorocznego zjazdu plenarnego Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych (parlamentu).

Kandydat
lewicy kolumbijskiej
na prezydenta

BRASILIA — Lewica kolumbijska wystąpiła o niedzielną kandydaturę na prezydenta. Jest nim Gerard Molina, profesor uniwersytecki i edytor „La Esfera”, który produkował czółgi, zwrócił się do listopada do rządu federalnego o zezwolenie na eksport do Arabii Saudyjskiej 12 czółogów typu Guepard wyposażonych w działka przeciwlotnicze. Kontrakt opiewa na sumę 800 mln dolarów.

Arabia Saudyjska
zakupi czółgi
w RFN

BONN — Tygodnik „Der Spiegel” pisze, że Arabia Saudyjska zamierza zakupić 12 czółogów typu „Leopard-2”. Tygodnik informuje, że monachijska firma Krauss-Maffei, która produkowała czółgi, zwróciła się do listopada do rządu federalnego o zezwolenie na eksport do Arabii Saudyjskiej 12 czółogów typu Guepard wyposażonych w działka przeciwlotnicze. Kontrakt opiewa na sumę 800 mln dolarów.

Wiele jakich miałyby być skład
grupy inicjującej?

Przewidywalimy wstępnie siedem osób. Po jednej osobie z PZPR, ZSL i SD oraz z NSZZ „Solidarność” i branżowych związków zawodowych. Uznaliśmy także za celowe zaproszenie do grupy inicjującej przedstawicieli świe-

Więcej jakich miałyby być skład
grupy inicjującej?

Przewidywalimy wstępnie siedem osób. Po jednej osobie z PZPR, ZSL i SD oraz z NSZZ „Solidarność” i branżowych związków zawodowych. Uznaliśmy także za celowe zaproszenie do grupy inicjującej przedstawicieli świe-

Więcej jakich miałyby być skład
grupy inicjującej?

Przewidywalimy wstępnie siedem osób. Po jednej osobie z PZPR, ZSL i SD oraz z NSZZ „Solidarność” i branżowych związków zawodowych. Uznaliśmy także za celowe zaproszenie do grupy inicjującej przedstawicieli świe-

Więcej jakich miałyby być skład
grupy inicjującej?

Przewidywalimy wstępnie siedem osób. Po jednej osobie z PZPR, ZSL i SD oraz z NSZZ „Solidarność” i branżowych związków zawodowych. Uznaliśmy także za celowe zaproszenie do grupy inicjującej przedstawicieli świe-

Więcej jakich miałyby być skład
grupy inicjującej?

Przewidywalimy wstępnie siedem osób. Po jednej osobie z PZPR, ZSL i SD oraz z NSZZ „Solidarność” i branżowych związków zawodowych. Uznaliśmy także za celowe zaproszenie do grupy inicjującej przedstawicieli świe-

Więcej jakich miałyby być skład
grupy inicjującej?

Przewidywalimy wstępnie siedem osób. Po jednej osobie z PZPR, ZSL i SD oraz z NSZZ „Solidarność” i branżowych związków zawodowych. Uznaliśmy także za celowe zaproszenie do grupy inicjującej przedstawicieli świe-

Więcej jakich miałyby być skład
grupy inicjującej?

Przewidywalimy wstępnie siedem osób. Po jednej osobie z PZPR, ZSL i SD oraz z NSZZ „Solidarność” i branżowych związków zawodowych. Uznaliśmy także za celowe zaproszenie do grupy inicjującej przedstawicieli świe-

Więcej jakich miałyby być skład
grupy inicjującej?

Przewidywalimy wstępnie siedem osób. Po jednej osobie z PZPR, ZSL i SD oraz z NSZZ „Solidarność” i branżowych związków zawodowych. Uznaliśmy także za celowe zaproszenie do grupy inicjującej przedstawicieli świe-

Więcej jakich miałyby być skład
grupy inicjującej?

Przewidywalimy wstępnie siedem osób. Po jednej osobie z PZPR, ZSL i SD oraz z NSZZ „Solidarność” i branżowych związków zawodowych. Uznaliśmy także za celowe zaproszenie do grupy inicjującej przedstawicieli świe-

Więcej jakich miałyby być skład
grupy inicjującej?

Przewidywalimy wstępnie siedem osób. Po jednej osobie z PZPR, ZSL i SD oraz z NSZZ „Solidarność” i branżowych związków zawodowych. Uznaliśmy także za celowe zaproszenie do grupy inicjującej przedstawicieli świe-

Więcej jakich miałyby być skład
grupy inicjującej?

Przewidywalimy wstępnie siedem osób. Po jednej osobie z PZPR, ZSL i SD oraz z NSZZ „Solidarność” i branżowych związków zawodowych. Uznaliśmy także za celowe zaproszenie do grupy inicjującej przedstawicieli świe-

Więcej jakich miałyby być skład
grupy inicjującej?

Przewidywalimy wstępnie siedem osób. Po jednej osobie z PZPR, ZSL i SD oraz z NSZZ „Solidarność” i branżowych związków zawodowych. Uznaliśmy także za celowe zaproszenie do grupy inicjującej przedstawicieli świe-

Więcej jakich miałyby być skład
grupy inicjującej?

Przewidywalimy wstępnie siedem osób. Po jednej osobie z PZPR, ZSL i SD oraz z NSZZ „Solidarność” i branżowych związków zawodowych. Uznaliśmy także za celowe zaproszenie do grupy inicjującej przedstawicieli świe-

Więcej jakich miałyby być skład
grupy inicjującej?

Przewidywalimy wstępnie siedem osób. Po jednej osobie z PZPR, ZSL i SD oraz z NSZZ „Solidarność” i branżowych związków zawodowych. Uznaliśmy także za celowe zaproszenie do grupy inicjującej przedstawicieli świe-

Więcej jakich miałyby być skład
grupy inicjującej?

Przewidywalimy wstępnie siedem osób. Po jednej osobie z PZPR, ZSL i SD oraz z NSZZ „Solidarność” i branżowych związków zawodowych. Uznaliśmy także za celowe zaproszenie do grupy inicjującej przedstawicieli świe-

Więcej jakich miałyby być skład
grupy inicjującej?

Przewidywalimy wstępnie siedem osób. Po jednej osobie z PZPR, ZSL i SD oraz z NSZZ „Solidarność” i branżowych związków zawodowych. Uznaliśmy także za celowe zaproszenie do grupy inicjującej przedstawicieli świe-

Więcej jakich miałyby być skład
grupy inicjującej?

Przewidywalimy wstępnie siedem osób. Po jednej osobie z PZPR, ZSL i SD oraz z NSZZ „Solidarność” i branżowych związków zawodowych. Uznaliśmy także za celowe zaproszenie do grupy inicjującej przedstawicieli świe-

Więcej jakich miałyby być skład
grupy inicjującej?

Przewidywalimy wstępnie siedem osób. Po jednej osobie z PZPR, ZSL i SD oraz z NSZZ „Solidarność” i branżowych związków zawodowych. Uznaliśmy także za celowe zaproszenie do grupy inicjującej przedstawicieli świe-

Więcej jakich miałyby być skład
grupy inicjującej?

Przewidywalimy wstępnie siedem osób. Po jednej osobie z PZPR, ZSL i SD oraz z NSZZ „Solidarność” i branżowych związków zawodowych. Uznaliśmy także za celowe zaproszenie do grupy inicjującej przedstawicieli świe-

Więcej jakich miałyby być skład
grupy inicjującej?

Przewidywalimy wstępnie siedem osób. Po jednej osobie z PZPR, ZSL i SD oraz z NSZZ „Solidarność” i branżowych związków zawodowych. Uznaliśmy także za celowe zaproszenie do grupy inicjującej przedstawicieli świe-

Więcej jakich miałyby być skład
grupy inicjującej?

Przewidywalimy wstępnie siedem osób. Po jednej osobie z PZPR, ZSL i SD oraz z NSZZ „Solidarność” i branżowych związków zawodowych. Uznaliśmy także za celowe zaproszenie do grupy inicjującej przedstawicieli świe-

Więcej jakich miałyby być skład
grupy inicjującej?

Przewidywalimy wstępnie siedem osób. Po jednej osobie z PZPR, ZSL i SD oraz z NSZZ „Solidarność” i branżowych związków zawodowych. Uznaliśmy także za celowe zaproszenie do grupy inicjującej przedstawicieli świe-

Więcej jakich miałyby być skład
grupy inicjującej?

Przewidywalimy wstępnie siedem osób. Po jednej osobie z PZPR, ZSL i SD oraz z NSZZ „Solidarność” i branżowych związków zawodowych. Uznaliśmy także za celowe zaproszenie do grupy inicjującej przedstawicieli świe-

Więcej jakich miałyby być skład
grupy inicjującej?

Przewidywalimy wstępnie siedem osób. Po jednej osobie z PZPR, ZSL i SD oraz z NSZZ „Solidarność” i branżowych związków zawodowych. Uznaliśmy także za celowe zaproszenie do grupy inicjującej przedstawicieli świe-

Więcej jakich miałyby być skład
grupy inicjującej?

Przewidywalimy wstępnie siedem osób. Po jednej osobie z PZPR, ZSL i SD oraz z NSZZ „Solidarność” i branżowych związków zawodowych. Uznaliśmy także za celowe zaproszenie do grupy inicjującej przedstawicieli świe-

Więcej jakich miałyby być skład
grupy inicjującej?

Przewidywalimy wstępnie siedem osób. Po jednej osobie z PZPR, ZSL i SD oraz z NSZZ „Solidarność” i branżowych związków zawodowych

Za granicą o Polsce

Czołowym tematem zagranicznych doniesień agencyjnych i prasowych na temat Polski był przebieg obrad VI Plenum KC PZPR. Z uwagą odnotowano wystąpienie Wojciecha Jaruzelskiego. Powierzającemu się ten fragment wypowiedzi i sekretarza KC PZPR, w którym stwierdził on, że prawo do strajku, uzyskanie przez robotników w sierpniu 1980 r. jest często nadużywane i że przeciwnicy ustroju nadużywają dobrej woli partii.

Amerykańska agencja UPI zwróciła uwagę, że Wojciech Jaruzelski mówił w swym wystąpieniu o „rozstaju dróg”, na jakim kraj ponownie znalazł się po 15 miesiącach. Zdaniem agencji, wystąpienie gen. Jaruzelskiego było skierowane do umiarkowanych elementów w „Solidarności”, które zdają sobie sprawę z tego, że strajki niszczą gospodarkę polską, powodując jeszcze większe zażalenie kraju wobec Zachodu.

Moskiewska „Prawda” zamieściła 30 listopada materiał o Plenum KC PZPR, zawierający informacje o tematyce posiedzenia oraz fragmenty przemówienia Wojciecha Jaruzelskiego. W środkach masowego przekazu innych krajów socjalistycznych obzerność zrelacjonowano uchwale Plenum.

Brityjska Agencja Reutersa pisze, że Wojciech Jaruzelski ogłosił publicznie, iż pragnie podjąć kroki, aby zapobiec procesowi rozkładu, który może doprowadzić do ogłoszenia stanu wyjątkowego. Amerykańska agencja AP zwraca uwagę, że i sekretarz KC PZPR wskazał na konieczność zagrożenia drogi anarchy i strajkom dla uniknięcia konfrontacji i stanu wyjątkowego.

Przedstawiciele Komendy Głównej obzerność przedstawili 18 listopada z inicjatywą Komisji Zakładowej „Solidarności”. W tym czasie którego zakwestionowano podległość WOSP resortowi Spraw Wewnętrznych oraz wysunięto postulat wprowadzenia poprawki do projektu ustawy o szkolnictwie wyższym, która umożliwiłaby objęcie szkoły działaniem ustawy. 25 listopada na wiecu, na którego zorganizowanie nie wyraził zgody komendant WOSP, proklamowany został strajk okupacyjny. Podchorążowie żądali przybycia komisji międzyresortowej dla rozstrzygnięcia konfliktu.

Żuż w pierwszych dniach konfliktu do KG SP napłynęło wiele oświadczeń, których autorami były organizacje związkowe działające w jednostkach straży pożarnej i protestujące przeciwko strajkowi. Poparcia strajkującym udzieliła natomiast krajowa sekcja pożarnictwa NSZZ „Solidarność”.

Po nieudanych próbach mediacji podjętych przez Komendę Główną SP rozpoczęły się 27 listopada rozmowy komitetu strajkowego z komisją międzyresortową, w skład której weszli m.in. przedstawiciele MSW i Ministerstwa NSZWIT. Trwały one do godz. 15.20 28 listopada i — jak stwierdził przedstawiciel KG SP — zostały zawieszone z powodu braku szans na osiągnięcie porozumienia. W tym czasie na terenie uczelni przebiegały już osobiście przybyłe tam z zewnątrz m.in. grupy interwencyjne z dużych zakładów pracy oraz przedstawiciele zarządu regionu „Mazowsze”. W tej sytuacji gmach szkoły został otoczony przez jednostki milicji, które uniemożliwiają przenikanie dalszych osób z zewnątrz. Na strajkujące 95 proc. studentów podchorążych oraz 1/3 pracowników dydaktycznych, głównie cywilnych.

Uzasadniając konieczność utrzymania paraliżującego charakteru WOSP, przedstawiciele ZG SP podkreślili, że podobnie jak w Polsce, także w innych krajach strajk pożarna podlega ministerstwu spraw wewnętrznych.

Prowadzący konferencję ppłk

Amerykańska agencja UPI zwróciła uwagę, że Wojciech Jaruzelski mówił w swym wystąpieniu o „rozstaju dróg”, na jakim kraj ponownie znalazł się po 15 miesiącach. Zdaniem agencji, wystąpienie gen. Jaruzelskiego było skierowane do umiarkowanych elementów w „Solidarności”, które zdają sobie sprawę z tego, że strajki niszczą gospodarkę polską, powodując jeszcze większe zażalenie kraju wobec Zachodu.

Moskiewska „Prawda” zamieściła 30 listopada materiał o Plenum KC PZPR, zawierający informacje o tematyce posiedzenia oraz fragmenty przemówienia Wojciecha Jaruzelskiego. W środkach masowego przekazu innych krajów socjalistycznych obzerność zrelacjonowano uchwale Plenum.

Brityjska Agencja Reutersa pisze, że Wojciech Jaruzelski ogłosił publicznie, iż pragnie podjąć kroki, aby zapobiec procesowi rozkładu, który może doprowadzić do ogłoszenia stanu wyjątkowego. Amerykańska agencja AP zwraca uwagę, że i sekretarz KC PZPR wskazał na konieczność zagrożenia drogi anarchy i strajkom dla uniknięcia konfrontacji i stanu wyjątkowego.

Przedstawiciele Komendy Głównej obzerność przedstawili 18 listopada z inicjatywą Komisji Zakładowej „Solidarności”. W tym czasie którego zakwestionowano podległość WOSP resortowi Spraw Wewnętrznych oraz wysunięto postulat wprowadzenia poprawki do projektu ustawy o szkolnictwie wyższym, która umożliwiłaby objęcie szkoły działaniem ustawy. 25 listopada na wiecu, na którego zorganizowanie nie wyraził zgody komendant WOSP, proklamowany został strajk okupacyjny. Podchorążowie żądali przybycia komisji międzyresortowej dla rozstrzygnięcia konfliktu.

Żuż w pierwszych dniach konfliktu do KG SP napłynęło wiele oświadczeń, których autorami były organizacje związkowe działające w jednostkach straży pożarnej i protestujące przeciwko strajkowi. Poparcia strajkującym udzieliła natomiast krajowa sekcja pożarnictwa NSZZ „Solidarność”.

Po nieudanych próbach mediacji podjętych przez Komendę Główną SP rozpoczęły się 27 listopada rozmowy komitetu strajkowego z komisją międzyresortową, w skład której weszli m.in. przedstawiciele MSW i Ministerstwa NSZWIT. Trwały one do godz. 15.20 28 listopada i — jak stwierdził przedstawiciel KG SP — zostały zawieszone z powodu braku szans na osiągnięcie porozumienia. W tym czasie na terenie uczelni przebiegały już osobiście przybyłe tam z zewnątrz m.in. grupy interwencyjne z dużych zakładów pracy oraz przedstawiciele zarządu regionu „Mazowsze”. W tej sytuacji gmach szkoły został otoczony przez jednostki milicji, które uniemożliwiają przenikanie dalszych osób z zewnątrz. Na strajkujące 95 proc. studentów podchorążych oraz 1/3 pracowników dydaktycznych, głównie cywilnych.

Uzasadniając konieczność utrzymania paraliżującego charakteru WOSP, przedstawiciele ZG SP podkreślili, że podobnie jak w Polsce, także w innych krajach strajk pożarna podlega ministerstwu spraw wewnętrznych.

Prowadzący konferencję ppłk

Amerykańska agencja UPI zwróciła uwagę, że Wojciech Jaruzelski mówił w swym wystąpieniu o „rozstaju dróg”, na jakim kraj ponownie znalazł się po 15 miesiącach. Zdaniem agencji, wystąpienie gen. Jaruzelskiego było skierowane do umiarkowanych elementów w „Solidarności”, które zdają sobie sprawę z tego, że strajki niszczą gospodarkę polską, powodując jeszcze większe zażalenie kraju wobec Zachodu.

Moskiewska „Prawda” zamieściła 30 listopada materiał o Plenum KC PZPR, zawierający informacje o tematyce posiedzenia oraz fragmenty przemówienia Wojciecha Jaruzelskiego. W środkach masowego przekazu innych krajów socjalistycznych obzerność zrelacjonowano uchwale Plenum.

Brityjska Agencja Reutersa pisze, że Wojciech Jaruzelski ogłosił publicznie, iż pragnie podjąć kroki, aby zapobiec procesowi rozkładu, który może doprowadzić do ogłoszenia stanu wyjątkowego. Amerykańska agencja AP zwraca uwagę, że i sekretarz KC PZPR wskazał na konieczność zagrożenia drogi anarchy i strajkom dla uniknięcia konfrontacji i stanu wyjątkowego.

Przedstawiciele Komendy Głównej obzerność przedstawili 18 listopada z inicjatywą Komisji Zakładowej „Solidarności”. W tym czasie którego zakwestionowano podległość WOSP resortowi Spraw Wewnętrznych oraz wysunięto postulat wprowadzenia poprawki do projektu ustawy o szkolnictwie wyższym, która umożliwiłaby objęcie szkoły działaniem ustawy. 25 listopada na wiecu, na którego zorganizowanie nie wyraził zgody komendant WOSP, proklamowany został strajk okupacyjny. Podchorążowie żądali przybycia komisji międzyresortowej dla rozstrzygnięcia konfliktu.

Żuż w pierwszych dniach konfliktu do KG SP napłynęło wiele oświadczeń, których autorami były organizacje związkowe działające w jednostkach straży pożarnej i protestujące przeciwko strajkowi. Poparcia strajkującym udzieliła natomiast krajowa sekcja pożarnictwa NSZZ „Solidarność”.

Po nieudanych próbach mediacji podjętych przez Komendę Główną SP rozpoczęły się 27 listopada rozmowy komitetu strajkowego z komisją międzyresortową, w skład której weszli m.in. przedstawiciele MSW i Ministerstwa NSZWIT. Trwały one do godz. 15.20 28 listopada i — jak stwierdził przedstawiciel KG SP — zostały zawieszone z powodu braku szans na osiągnięcie porozumienia. W tym czasie na terenie uczelni przebiegały już osobiście przybyłe tam z zewnątrz m.in. grupy interwencyjne z dużych zakładów pracy oraz przedstawiciele zarządu regionu „Mazowsze”. W tej sytuacji gmach szkoły został otoczony przez jednostki milicji, które uniemożliwiają przenikanie dalszych osób z zewnątrz. Na strajkujące 95 proc. studentów podchorążych oraz 1/3 pracowników dydaktycznych, głównie cywilnych.

Uzasadniając konieczność utrzymania paraliżującego charakteru WOSP, przedstawiciele ZG SP podkreślili, że podobnie jak w Polsce, także w innych krajach strajk pożarna podlega ministerstwu spraw wewnętrznych.

Prowadzący konferencję ppłk

powrócić do realnego świata prawnego i ekonomicznego i żyć na miarę swych możliwości. Kiedy już do tego dojdzie, obecne trudności... ustąpią miejsca surowemu reżimowi pracy i oszczędzania. Polacy wiedzą o tym, tak jak wiedzą o tym ich sąsiedzi w Związku Radzieckim i ich wierzyciele w bankach zachodnich...

Ocenę wizyty L. Breżniewa w RFN

Biuro Polityczne KC PZPR, Prezydium Rady Najwyższej i Rada Ministrów ZSRR podsumowały wyniki wizyty Leonida Breżniewa w RFN, aprobując jego ważne i polityczne działania podczas rozmów z Helmutem Schmidtem i innymi osobistościami zachodnimi. Stwierdzono, że w obecnej napiętej sytuacji międzynarodowej, która może się gwałtownie pogorszyć, bądź też obrócić się ku lepszym, wizyta miała szczególne znaczenie, zarówno dla stosunków dwustronnych, jak też dla całości stosunków Wschód — Zachód i ogólnego kierunku polityki światowej.

Przedstawiciele Komendy Głównej obzerność przedstawili 18 listopada z inicjatywą Komisji Zakładowej „Solidarności”. W tym czasie którego zakwestionowano podległość WOSP resortowi Spraw Wewnętrznych oraz wysunięto postulat wprowadzenia poprawki do projektu ustawy o szkolnictwie wyższym, która umożliwiłaby objęcie szkoły działaniem ustawy. 25 listopada na wiecu, na którego zorganizowanie nie wyraził zgody komendant WOSP, proklamowany został strajk okupacyjny. Podchorążowie żądali przybycia komisji międzyresortowej dla rozstrzygnięcia konfliktu.

Żuż w pierwszych dniach konfliktu do KG SP napłynęło wiele oświadczeń, których autorami były organizacje związkowe działające w jednostkach straży pożarnej i protestujące przeciwko strajkowi. Poparcia strajkującym udzieliła natomiast krajowa sekcja pożarnictwa NSZZ „Solidarność”.

Po nieudanych próbach mediacji podjętych przez Komendę Główną SP rozpoczęły się 27 listopada rozmowy komitetu strajkowego z komisją międzyresortową, w skład której weszli m.in. przedstawiciele MSW i Ministerstwa NSZWIT. Trwały one do godz. 15.20 28 listopada i — jak stwierdził przedstawiciel KG SP — zostały zawieszone z powodu braku szans na osiągnięcie porozumienia. W tym czasie na terenie uczelni przebiegały już osobiście przybyłe tam z zewnątrz m.in. grupy interwencyjne z dużych zakładów pracy oraz przedstawiciele zarządu regionu „Mazowsze”. W tej sytuacji gmach szkoły został otoczony przez jednostki milicji, które uniemożliwiają przenikanie dalszych osób z zewnątrz. Na strajkujące 95 proc. studentów podchorążych oraz 1/3 pracowników dydaktycznych, głównie cywilnych.

Uzasadniając konieczność utrzymania paraliżującego charakteru WOSP, przedstawiciele ZG SP podkreślili, że podobnie jak w Polsce, także w innych krajach strajk pożarna podlega ministerstwu spraw wewnętrznych.

Po nieudanych próbach mediacji podjętych przez Komendę Główną SP rozpoczęły się 27 listopada rozmowy komitetu strajkowego z komisją międzyresortową, w skład której weszli m.in. przedstawiciele MSW i Ministerstwa NSZWIT. Trwały one do godz. 15.20 28 listopada i — jak stwierdził przedstawiciel KG SP — zostały zawieszone z powodu braku szans na osiągnięcie porozumienia. W tym czasie na terenie uczelni przebiegały już osobiście przybyłe tam z zewnątrz m.in. grupy interwencyjne z dużych zakładów pracy oraz przedstawiciele zarządu regionu „Mazowsze”. W tej sytuacji gmach szkoły został otoczony przez jednostki milicji, które uniemożliwiają przenikanie dalszych osób z zewnątrz. Na strajkujące 95 proc. studentów podchorążych oraz 1/3 pracowników dydaktycznych, głównie cywilnych.

Uzasadniając konieczność utrzymania paraliżującego charakteru WOSP, przedstawiciele ZG SP podkreślili, że podobnie jak w Polsce, także w innych krajach strajk pożarna podlega ministerstwu spraw wewnętrznych.

Prowadzący konferencję ppłk

Wywiad z wicepremierem M. Rakowskim

Ciąg dalszy ze strony 1

kich katolików i środowisk naukowych. Jednocześnie widzimy możliwość ewentualnego poszerzenia grupy o przedstawicieli innych organizacji i środowisk. Uzgodyenie tej koncepcji we wszystkich zainteresowanych musi być zaakceptowane. Może ktoś zadać pytanie, dlaczego trzeba było czekać aż tyle czasu? Otóż przyczyną jest prosta. Kandydaturę np. przedstawiciela świeckich katolików trzeba było skonsultować z kierownictwem Episkopatu. Kandydaturę ZSL — z kierownictwem Stronnictwa, itd.

Kiedy zatem należy oczekiwać ogłoszenia składu grupy inicjującej?

— Oczekiwać terminu, bowiem sprzyjać w tym, że kierownictwo NSZZ „Solidarność” do tej pory nie przedstawiało swego kandydata. Początkowo uważaliśmy, że jest to tylko sprawa czasu, koniecznych uzgodnień w łonie kierownictwa związku. Ostatnie kilka dni przyniosło wyjaśnienie. Okazało się, że kierownictwo związku ma po prostu inną koncepcję Frontu Porozumienia Narodowego. Faktycznie odrzuca sposób dochodzenia do RPN zaproponowany przez generała. Tak więc otwarty zostaje nowy rozdział w sprawie niecierpliwych zwolników. W praktyce oznacza to przesunięcie, nie wiadomo na jak długo, terminu powołania RPN. Przedstawiam jak szereg nazw działających po naszym wystąpieniu generała po to, by wytrącić z ręki argument tym, który gotowi są walczyć pod naszym adresem — znów się spóźniają!

Czy zechciałby pan skomentować stanowisko zajęte przez NSZZ „Solidarność” wobec idei FPN?

— Chętnie, ponieważ sądzę, że należy się to opinii publicznej, która z powstaniem Narodowego Frontu Porozumienia wiąże przecież wielkie nadzieje. Otóż, jak informowała prasa („Życie Warszawy” z dnia 24.11), p. Lech Wałęsa oświadczył, że koncepcje obydwu stron co do idei porozumienia narodowego są odmienne. Rząd — zdaniem L. Wałęsy — pragnie najpierw doprowadzić do utworzenia Frontu Porozumienia Narodowego, a następnie dopiero rozwiązać problemy, z którymi się borykamy. Natomiast „Solidarność” chce, aby proces rozwiązywania problemów poprzedzał dochodzenie do frontu porozumienia. Z relacji gazety nie wynika jednak, jak to miało być faktycznie. P. Wałęsa nie ma wątpliwości, że w Polsce nastał czas na samodzielność i samorządność każdej organizacji. Swego czasu Prezydium KK „Solidarność” oświadczyło (co publikowała prasa, m.in. „Życie Warszawy” z dnia 7-8.11), że „związek nasz zawsze podkreślał, że nie uwarunkowuje prawa do wyłącznej reprezentacji całości społeczeństwa polskiego”. Powitaliśmy to oświadczenie z zadowoleniem, chociaż nasi rozmówcy z „Solidarności” zawsze przemawiali w imieniu „całego społeczeństwa”. W wypowiedzi p. Wałęsy na temat „Solidarności” we Frontie Porozumienia usłyszeć można echo tej postawy. Dziś w Polsce żadna partia, żaden ruch zawodowy nie może mieć ambicji monopolistycznych. Niechby np. ktoś z PZPR zaczął traktować ZSL lub ZSAP „swoją”!

Może to, co p. Wałęsa przedstawił jest tylko jedno z koncepcji, może warto z kierownictwem tego związku bardziej szczegółowo podyskutować na temat idei FPN?

— Być może, ale fakt pozostaje faktem. Co się mnie ty, to uważam, że właśnie Rada Porozumienia Narodowego będzie w tym ciałem, które zajmie się opracowaniem ogólnej koncepcji porozumienia narodowego. Już przecież dziś wiadomo, że skonkretyzowanie tej idei stawia na porządku dnia bardzo wiele problemów natury prawnej i politycznej, znaków zapytania, niejasności, wątpliwości. Każdy z przyszłych partnerów ma swoją mniej lub bardziej sprecyzowaną wizję porozumienia, własne koncepcje. Skoro tak jest, to trzeba przeciw wszystkim te strumyki skierować w jeden nurt, prawdę? A jak wyrażać lek przed braniem współpodejrzalności? Na chwilę, kiedy znajdujemy się w trudnej sytuacji. Nie wiem jednak czy jest nadzieją objawem patriotyzmu większą dążeń o to, by „Solidarność” nie „umoczyć” w niepopularne, ale konieczne decyzje, by związek chronił od współpodejrzalności — niż troska o kraj i społeczeństwo. Kierownictwo „Solidarności” jak widnie, nie spieszy się z zrealizowaniem idei porozumienia narodowego. A jeżeli już, to na przyszłość zapropionowane przez związek w zamian za jakieś nowe koncesje wzmacniające jego wpływy. Taka jest wymowa tego, co zakomunikował opinii publicznej p. Wałęsa.

Powiedział pan, że powstał nowy temat do dyskusji. Czy to automatycznie oznacza, że idea powołania RPN oddala się w czasie?

— Obawiam się, że tak. O ogłoszenie składu grupy inicjującej zawisło w powietrzu, dy-

kusja na temat tego, co wprawdzie czynić należy, może po trwać wiele tygodni. Ale to jeszcze nie wszystko. W wspomnianej wypowiedzi p. Lech Wałęsa wysunął kolejny temat do dyskusji, która również może się wleć tygodniami. Powiedział, że gdyby „Solidarność” weszła w skład FPN na proponowanych przez rząd warunkach, byłaby tam zaledwie jedną z siedmiu sił społeczno-politycznych, co według niego nie odpowiadałoby rzeczywistej pozycji związku. Dodał także, że trzy główne siły społeczne: rząd, Kościół i „Solidarność” winny zajmować miejsce szczególne w takim frontie; powinny mieć status specjalny, np. prawo weta. Wreszcie partię — w domyśle, jak mniemam — taką koncepcją wyznacza rolę kibiców.

Co się tuczy tej „jednej siłowej”, to tego rodzaju interpretacja jest zwyciężym nieporozumieniem. Jak już powiedziałem, proponowany siedmioosobowy skład grupy inicjującej podyktowany został praktycznymi względami, a nie założeniem, że w Polsce istnieje akurat siedem sił społecznych, i że autor powołania roboczej grupy wyznaczył „Solidarności” miejsce, które p. Wałęsa określił jako „jedną siłową siłę”. Dodam, że cele, jakie tej grupie wyznaczono, znane były kierownictwu związku. Przecież się każdej organizacji wynika z jej pozycji w społeczeństwie, a nie z ilości foteli wespole roboczym.

Waleśy szczególnie usytuowania w FPN trzech wspomnianych sił. Wzburza ona poważne zastrzeżenia. Gdyby bowiem ja przyjął, to powstałaby w Polsce nie front porozumienia, lecz nieporozumienia.

Przecież nie oznaczałoby to nic innego, jak przejaw lekceważenia wszystkich innych sił społecznych i politycznych działających w naszym kraju. Zauważ, ciekawo to idea partynierstwa, która z góry zakłada nierówność. Rząd ani PZPR takiej wykładni partynierstwa przyjąć nie mogą. A tak na marginesie, to warto chyba zauważyć, że formuła rząd — Kościół — „Solidarność” jest myląca. Przecież wiadomo, że w tym układzie nie chodzi o rząd, lecz o PZPR. Nie sądzę, że, że na szczególną rolę „trzech sił” mogą się zgodzić ludowy, demokraci, branżowe i autonomiczne związki zawodowe, a także inne organizacje np. młodzieżowe. Ci, którzy głoszą koncepcję takiej właśnie roli „wielkiej trójki” bądź też wielkiej koalicji zapominają, że w Polsce nastał czas na samodzielność i samorządność każdej organizacji. Swego czasu Prezydium KK „Solidarność” oświadczyło (co publikowała prasa, m.in. „Życie Warszawy” z dnia 7-8.11), że „związek nasz zawsze podkreślał, że nie uwarunkowuje prawa do wyłącznej reprezentacji całości społeczeństwa polskiego”. Powitaliśmy to oświadczenie z zadowoleniem, chociaż nasi rozmówcy z „Solidarności” zawsze przemawiali w imieniu „całego społeczeństwa”. W wypowiedzi p. Wałęsy na temat „Solidarności” we Frontie Porozumienia usłyszeć można echo tej postawy. Dziś w Polsce żadna partia, żaden ruch zawodowy nie może mieć ambicji monopolistycznych. Niechby np. ktoś z PZPR zaczął traktować ZSL lub ZSAP „swoją”!

Może to, co p. Wałęsa przedstawił jest tylko jedno z koncepcji, może warto z kierownictwem tego związku bardziej szczegółowo podyskutować na temat idei FPN?

— Być może, ale fakt pozostaje faktem. Co się mnie ty, to uważam, że właśnie Rada Porozumienia Narodowego będzie w tym ciałem, które zajmie się opracowaniem ogólnej koncepcji porozumienia narodowego. Już przecież dziś wiadomo, że skonkretyzowanie tej idei stawia na porządku dnia bardzo wiele problemów natury prawnej i politycznej, znaków zapytania, niejasności, wątpliwości. Każdy z przyszłych partnerów ma swoją mniej lub bardziej sprecyzowaną wizję porozumienia, własne koncepcje. Skoro tak jest, to trzeba przeciw wszystkim te strumyki skierować w jeden nurt, prawdę? A jak wyrażać lek przed braniem współpodejrzalności? Na chwilę, kiedy znajdujemy się w trudnej sytuacji. Nie wiem jednak czy jest nadzieją objawem patriotyzmu większą dążeń o to, by „Solidarność” nie „umoczyć” w niepopularne, ale konieczne decyzje, by związek chronił od współpodejrzalności — niż troska o kraj i społeczeństwo. Kierownictwo „Solidarności” jak widnie, nie spieszy się z zrealizowaniem idei porozumienia narodowego. A jeżeli już, to na przyszłość zapropionowane przez związek w zamian za jakieś nowe koncesje wzmacniające jego wpływy. Taka jest wymowa tego, co zakomunikował opinii publicznej p. Wałęsa.

lania jest filozofia negacji wszystkiego, co w życiu Polski Ludowej powstało przed sierpniem 1980 r., a także posierpnowych wysiłków państwowych i demokratycznych przeobrażeń w partii.

Jest faktem, że nie było takiej poważniejszej propozycji, na którą związek odzwierciedlałby „tak”. Najczęściej słyszymy „nie”, znacznie rzadziej „tak, ale”. Są w szereguach NSZZ „Solidarność” działacze, którzy uważają się za „rewolucjonistów” powołanych do zburezenia władzy ludowej, czy też jak mówią „władzy komunistycznej”. Taka jest prawda, a na jej podstawie można przytoczyć setki dowodów.

Jeżeli ktokolwiek chce wejść do Frontu Porozumienia Narodowego z takimi właśnie celami politycznymi, które przecież nieudolnie będzie dostrzeżone gołym okiem, to zrozumiałe staje się jego opór, zastrzeżenia itp. Chcę jeszcze dodać, że dyskusja z kierownictwem związku na temat FPN trwa.

Z tego, co pan powiedział nie bję optymizm, a raczej wyraża mi się, że dążeń największych państwowych powołanie — zwłaszcza w „Solidarności” — na niepewność, w jakim żyjemy — „Solidarność” — na niepewność, w realizacji takich czy innych koncepcji.

— Nie rozpatrzę tego tematu w kategoriach optymistycznych lub pesymistycznych, lecz realistycznych. Jest faktem, że jak na razie wielu działaczy „Solidarności” woli „nie” od „tak”. Dlaczego mieliby przechodzić obok takich postaw obojętnie lub je przemilczeć? Czy „Solidarność” jest wyjęta spod krytyki? Odnoszę wrażenie, że sformułowana przez generała idea porozumienia narodowego oraz zapowiedź przystąpienia do tworzenia pierwszych struktur FPN, przyjęta przez społeczeństwo pozytywnie, z wielką nadzieją na nastanie pokoju społecznego, została przez wielu działaczy „Solidarności” uznana za przejęcie inicjatywy przez kierownictwo PZPR i rządu. Ten właśnie fakt spowodował reakcję, która w sumie działa opóźniająco na stworzenie FPN.

A przecież nie powinniśmy grać roli wizerunku prestiżowego. My na przykład nigdy nie jesteśmy przychylnie dyskutowali koncepcję społecznej rady gospodarki narodowej proponowaną przez „Solidarność”, jeżeli tylko ciałem, które powstanie pod tą nazwą służyłoby wielostronnej konsultacji początkowo społeczno-gospodarczych pomocy w wypracowaniu kraju z kryzysu i zapewnieniu społecznej akceptacji dla niezbędnych posunięć.

Wspomniał pan o pokoju społecznym. Czy sądzi pan, że tylko przez porozumienie narodowe można by do niego doprowadzić?

— Takie jest nasze przekonanie. Porozumienie narodowe jest w gruncie rzeczy decydującą próbą — położenia kresu zawiąskom, które chętnie Polacy do przeszłości, jeżeli tylko pozwolą, to co Polakom pozostanie? Gdy powiem, że konfrontacja, to znów rozlegają się głosy, że strasza. Sytuacja jest zbyt poważna, by można było z idei porozumienia czynić przedmiot taktycznych rozgrywek, teren własnych ambicji itp. Nie można też w tej sprawie mówić raz „tak”, innym razem „nie”. Nie chcielibyśmy też być posądzeni o pesymizm, ale wielkich podstaw do optymizmu nie ma.

Nie ma jak dotychczas faktów, które świadczyłyby o opamiętaniu się wszystkich tych, którzy w destrukcji widzą istotę odnowy. Upływa już prawie miesiąc od spotkania „wielkiej trójki”. Już sam fakt spotkania został przez całe społeczeństwo uznany za wydarzenie wagi najwyższej. Spotkanie to sugerowało, że o nadchodzący czas porozumienia, prawdę? A co widzimy w praktyce, w codziennym życiu? Nie ma takiego dnia, w którym nie byłoby choć kilku strajków. Bywają dni, kiedy jest ich kilkadziesiąt. Ich przyczyną są nieraz zupełnie białe, ot, np. gdzieś w Polsce strajkuje personel kawiarni, ponieważ nie zgadza się na nowego kierownika.

Nie można także nie odnotować prowadzonej przez NSZZ „Solidarność” wielkiej akcji propagandowej na ulicach miast przeciwko TV i Polskiemu Radiu. W akcji tej PZPR atakowana jest wprost i brutalnie. Walka z PZPR dotychczas prowadzona na zamkniętych zebraniach i w biuletynach związkowych została

przeniesiona na ulicę. Jest to nowe zjawisko. Wyjście na ulicę grup złożonych z członków „Solidarności” w kaskach ochronnych i uzbrojonych w kiję dla ochrony „malarzy” haśle jest też nowym zjawiskiem. Nie ulega wątpliwości, że jesteśmy obecnie świadkami na wielką skalę zakrojonej walki z PZPR. Podobnie jak próby usuwania komitetów zakładowych PZPR z terenów zakładów pracy. Wcale też nie mała część działaczy „Solidarności” bierze pod swoje skrzydła KPN, wspiera tych kontrrewolucjonistów politycznych, organizacyjnych i materialnie. Nie można też nie dostrzec tego, że niektórzy działacze „Solidarności” aktywnie uczestniczą w tworzeniu nielegalnej organizacji pod wodzą J. Kuronia. Coraz częściej zadają sobie pytanie, jak w takich warunkach może się spełniać idea porozumienia narodowego?

Nie rezygnuję ze swych działań, kontrrewolucja, co można było dostrzec w czasie wroglej manifestacji urzędowej 11 listopada. Nie sam fakt obchodów był nagany, przeciwnie — władze państwa uczęły te rocznice i pamięć poległych, skandaliczny był duch pochodzący z narzucony przez KPN. Podczas tzw. „apelu poległych” przed Grobem Nieznanym żołnierzy świątokrzyżskiej NSZ, tej brzojdy, która w 1945 roku pod osłoną hitlerowską przeszła do Bawarii. Mowa też była o obronie „polskich ziem wschodnich”, czyli próbowało jątrzyć, otwierając dawno już zamknięty rozdział historii.

Czy aby nie kreślił pan obrazu niezbyt prawdziwego, a może raczej zbyt przejaśkrawionego?

— Nie! Jest to obraz prawdziwy. Zresztą przykład, które przytoczyłem są tylko okrucinami, co dzieje się w kraju. Gdybyśmy chcieli wyciszyć najbardziej charakterystyczne i stałe ponawiające się ataki na ustrój socjalistyczny, to musiabym sporządzić, białą księgę o pokanej obłędności. Oświadczam, że nasz kraj drugiego już tego stanu napiecia, ciągłych niepokojów nie wytrzyma. Ale to jeszcze nie wystarczy. Trwające w Polsce szaleństwo strajkowe lub — jak kto woli — „euforia strajkowa”, a także malejąca — jak mi się wydaje — szansa włączenia NSZZ „Solidarność” w życie państwa, wydają się osłabiać pozycję Polski w świecie. Są na Zachodzie siły zainteresowane w przedstawianiu Polaków jako narodu nieodpowiedzialnego, niedołęznego do samoorganizacji, pogardliwie odnoszącego się do pracy, narodu nierobów wyciągających rękę do wszystkich o pomoc, kompromitującego zasady demokracji, bo nie umiającego jej stosować itp. Są i tacy, którzy cieszą się z tego, bo oto spełnia się ich sen o Polsce słabej gospodarczo, podzielonej politycznie na grupy, tendencje, grupy i nurtki, nawzajem się zwalczające. Na Zachodzie stwierdza się też, że do ubiegłego roku nastąpiło bezprecedensowe wojnie osłabienie roli Polski, uważa się, że Polska jest już obecnie krajem, który na dłuższy czas został wyeliminowany z międzynarodowej gry politycznej. Słabość gospodarcza i polityczna Polski może otworzyć w polityce europejskiej etap, który nie przyniesie nam nic dobrego. Więc, co dalej panie Premierze?

— Wyraźnie oświadczamy, że nadal z uporem będziemy dążyć do stworzenia Frontu Porozumienia Narodowego, ponieważ jest on próbą ratowania Polski przed sytuacją skrajną. Idea powołania takiego Frontu nie jest zagrywką taktyczną, ani też chęcią powrotu do starych „dobrych” czasów. Liczymy na to, że nasze starania zostaną poparte przez społeczeństwo, jeśli nawet nie całe, to przez jego większość. Wielu Polaków ma już dość tych nieustannych strajków i niepokojów, nowych watazków posługujących się terrorem moralnym wobec tych obywateli, którzy widząc ruiny państwa są już gotowi głośno krzyknąć: dość! Na nich liczymy, na ich przyzwyczajenie do państwa i na wielkie poczucie godności i dumy narodowej.

Pragniemy porozumienia narodowego i będziemy o niego walczyć. Ale nie za wszelką cenę. Nie może być porozumienia ze wszystkimi tymi, którzy na swych standardach wypisali hasło „walki z PZPR, z ustrójem socjalistycznym, z naszymi sojusznymi. Następnego dnia dążeń do odnowienia porozumienia narodowego nikt nie powinien tłumaczyć sobie jako objawu słabości. Byłoby to fatalna pomyłka.

Rozwiązanie WOSP w Warszawie

WARSZAWA (PAP) — Od 25 listopada trwa strajk okupacyjny w Wyższej Oficerskiej Szkole Pożarnictwa. Jak wiadomo minister Spraw Wewnętrznych wystąpił do Rady Ministrów z wnioskiem o rozwiązanie szkoły. 30 km. odbyła się w Warszawie konferencja prasowa zorganizowana przez Komendę Główną Straży Pożarnej, której tematem był konflikt w WOSP.

Przedstawiciele Komendy Głównej obzerność przedstawili 18 listopada z inicjatywą Komisji Zakładowej „Solidarności”. W tym czasie którego zakwestionowano podległość WOSP resortowi Spraw Wewnętrznych oraz wysunięto postulat wprowadzenia poprawki do projektu ustawy o szkolnictwie wyższym, która umożliwiłaby objęcie szkoły działaniem ustawy. 25 listopada na wiecu, na którego zorganizowanie nie wyraził zgody komendant WOSP, proklamowany został strajk okupacyjny. Podchorążowie żądali przybycia komisji międzyresortowej dla rozstrzygnięcia konfliktu.

Żuż w pierwszych dniach konfliktu do KG SP napłynęło wiele oświadczeń, których autorami były organizacje związkowe działające w jednostkach straży pożarnej i protestujące przeciwko strajkowi. Poparcia strajkującym udzieliła natomiast krajowa sekcja pożarnictwa NSZZ „Solidarność”.

Po nieudanych próbach mediacji podjętych przez Komendę Główną SP rozpoczęły się 27 listopada rozmowy komitetu strajkowego z komisją międzyresortową, w skład której weszli m.in. przedstawiciele MSW i Ministerstwa NSZWIT. Trwały one do godz. 15.20 28 listopada i — jak stwierdził przedstawiciel KG SP — zostały zawieszone z powodu braku szans na osiągnięcie porozumienia. W tym czasie na terenie uczelni przebiegały już osobiście przybyłe tam z zewnątrz m.in. grupy interwencyjne z dużych zakładów pracy oraz przedstawiciele zarządu regionu „Mazowsze”. W tej sytuacji gmach szkoły został otoczony przez jednostki milicji, które uniemożliwiają przenikanie dalszych osób z zewnątrz. Na strajkujące 95 proc. studentów podchorążych oraz 1/3 pracowników dydaktycznych, głównie cywilnych.

Uzasadniając konieczność utrzymania paraliżującego charakteru WOSP, przedstawiciele ZG SP podkreślili, że podobnie jak w Polsce, także w innych krajach strajk pożarna podlega ministerstwu spraw wewnętrznych.

Prowadzący konferencję ppłk

Amerykańska agencja UPI zwróciła uwagę, że Wojciech Jaruzelski mówił w swym wystąpieniu o „rozstaju dróg”, na jakim kraj ponownie znalazł się po 15 miesiącach. Zdaniem agencji, wystąpienie gen. Jaruzelskiego było skierowane do umiarkowanych elementów w „Solidarności”, które zdają sobie sprawę z tego, że strajki niszczą gospodarkę polską, powodując jeszcze większe zażalenie kraju wobec Zachodu.

Moskiewska „Prawda” zamieściła 30 listopada materiał o Plenum KC PZPR, zawierający informacje o tematyce posiedzenia oraz fragmenty przemówienia Wojciecha Jaruzelskiego. W środkach masowego przekazu innych krajów socjalistycznych obzerność zrelacjonowano uchwale Plenum.

Brityjska Agencja Reutersa pisze, że Wojciech Jaruzelski ogłosił publicznie, iż pragnie podjąć kroki, aby zapobiec procesowi rozkładu, który może doprowadzić do ogłoszenia stanu wyjątkowego. Amerykańska agencja AP zwraca uwagę, że i sekretarz KC PZPR wskazał na konieczność zagrożenia drogi anarchy i strajkom dla uniknięcia konfrontacji i stanu wyjątkowego.

FPN: zapis z jednego zebrania

Piątek, 27 listopada. MPK w Białymstoku. Odbývá się dzisiaj zebranie podstawowej organizacji partyjnej. Temat: Front Porozumienia Narodowego.

Sekretarz — JERZY ZA-SCHOWSKI czyta list Biura Politycznego KC. Czas na dyskusję. Kto chce zabierać głos? Milczenie. Proszę się nie krępować, temat jest ważny. Wzrost kto będzie pierwszy...

Przychodzi refleksja: albo nie mają jeszcze swego zdania w tej sprawie, albo wszystko jest oczywiste i popierają tę ideę, albo po prostu wyuczają się, że nie pierwszy. Chwilę później przypuszczenie najgorsze: może stracili już wiarę w sens dyskusji, czują się osamotnieni i zagubieni, nie zostało im nic z bojowości i odwagi, nie wierzą, że ich głosy są ważne i potrzebne, że suma tych wystąpień pozwoli konkretyzować program działań?

— Kto pierwszy zabierze głos? — powtarza jeszcze raz sekretarz.

Mówi dyrektor MPK, tow. ROMAN KOCANSKI:

— Kłopoty gospodarcze w naszym zakładzie przesłaniają nam często sprawy polityczne. Koncentrujemy się na naszych obowiązkach zawodowych. Musimy przezwyciężyć codziennie 200 tys. pasażerów, a w roku — przejechać 11,5 mln kilometrów. Tymczasem kłopoty gonią kłopoty.

Owszem, obserwujemy w zakładzie pewien pesymizm, objawy wyczekiwania, często nawet bezrozumu. Warunki obiektywne zniechęcają wielu ludzi. Jednakże organizacja partyjna odgrywa ważną rolę w środowisku. Tęcza się dyskusje i spory, ale najważniejsze jest to, że w kwestiach zasadniczych wszyscy potrafimy się dogadać. Tak było np. w dniu ostatniego strajku. Trochę o miastu, normalna praca zakładu, interesy pasażerów zdecydowały o tym, że komunikacja miejska funkcjonowała. Ludzie byli wdzięczni za taką postawę. Dziekujemy nam za to, że życie nie zostało sparaliżowane, że pracownicy mogli na czas stawić się do pracy, dojechać do miejsc zamieszkania, do biur, sklepów. Oznacza to, że nas przechodzą też na emeryturę. Moim

czą to, że załoga myśli prapieżnie spełniać swoje obowiązki. Naturalnie byli i tacy, którzy chcieli strajkować. Zdecydowała większość i tak być powinno. Możemy się spierać o różne sprawy, ale musimy pracować z pożytkiem dla miasta i społeczeństwa. Podstawowa organizacja partyjna przeżywała rozterki i kłopoty. Liczyła 90 członków; dziesięciu oddało legitymację. Może to i dobrze, że tak się stało, bo odeszli

zadaniem powinniśmy pozostać w macierzystej organizacji partyjnej, przynajmniej przez rok. Pracowałem w MPK 21 lat, chcę pomóc młodszemu kolegom. Zostałem w POP i zamierzam społecznie pracować w warsztacie, jeśli będzie taka potrzeba. Myślę, że podobnie zrobią inni, zwłaszcza członkowie partii.

Głos tow. JERZEGO KOZŁOWSKIEGO:

— Zapisywałem się do „So-

spraw w każdym zakładzie, w mieście, w województwie, a nie tylko patrzeć tu górze, jak oni to robią.

Tow. MIKOŁAJ PIŃCZUK powiedział:

— Uważam, że taki list Biura Politycznego powinien być wcześniej. Dlaczego dopiero teraz? Nie należało do „Solidarności”, przede wszystkim dlatego, że to nie związek, ale organizacja polityczna. Często zastanawiam się: dlaczego — w takim układzie — ludzie na stanowiskach pomagają im w wielu akcjach? Panuje w kraju anarchia, nie przestrzegamy się praworządności. Jak zakład strajkuje, to dostaje to czego żąda, nawet zapłatę za czas nieprzepracowany.

problemy zostały rozwiązane pomyślnie. To najważniejsze w naszym zakładzie, i wszędzie.

Dotychczas zawiadził przed wszystkim systemem ekonomicznym. Wzrost pod uwagę fakt, że bilety MPK są w takiej samej cenie od 15 lat. Gdyby wszyscy musieli zrobić na siebie, nie doszłoby do takiego kryzysu. Tu potrzebne są generalne zmiany.

Poprzedni dyskutant:

— Czas najwyższy rozliczyć wszystkich za popełnione błędy. Wtedy ludzie się opamiętają, my odzyskamy zaufanie. O to chodzi w idei Frontu Porozumienia Narodowego.

Głosy z sali:

— Jeśli Sejm zawiesi prawo do strajków? Jakże będą przeciwdziałania, gdy niektórzy nie podporządkują się temu?

— Czas działać zdecydowanie, a nie popadać w pesymizm. Może jeszcze dojdzie do tego, że strach będzie wyjść na ulicę...

— Ale powinna być wolność słowa i wyznania...

Zabiera głos I sekretarz KM partii w Białymstoku — JOZEF KOWALCZYK. Mówi m.in.:

— To dobrze, że w naszej organizacji partyjnej jest atmosfera szczerzej, otwartej dyskusji. Na takim forum jest miejsce na głoszenie różnych poglądów, nawet tych skrajnych. W całej organizacji partyjnej miasta następuje polaryzacja poglądów. Świadczą o tym także dyskusja i postawa naszej organizacji.

J. Kowalczyk dziękuje załodze za piękną postawę w dniu strajku. Odpowiada na liczne pytania, nie zawsze związane ściśle z tematem zebrania. W tym zakładzie często tak było, bo wszystko tu wiąże się w logiczną całość.

Sekretarz POP: — Proponuję przedyskutować, kto jest za ideą Frontu Porozumienia Narodowego, kto popiera list Biura Politycznego.

Wszyscy są „ZA”.

MARIAN SUCHOŻEBRSKI

WSZYSCY SĄ „ZA”

ludzie, którzy dość przypadkowo znaleźli się w szeregach PZPR.

Następnych nie trzeba zachęcać do dyskusji. Rękę podnosi tow. KONSTANTY SUROWIEC:

— Rada Porozumienia Narodowego, moim zdaniem powinna powstać wcześniej. Ile można było uratować spraw? Są trudności i u nas, jak wszędzie. Na pewno są. Partia zrobiła wiele błędów. Ci, którzy byli bojowi i ofiarni, dużo stracili z tych cich. Mówiliśmy o wielu tych sprawach, wskazywaliśmy na błędy i niedomagania, ale to przynosiło małe skutki.

Sytuacja jest trudna, może być jeszcze trudniejsza. Wspólnym wysiłkiem ludzi dobrej woli musimy rozwiązywać wszystkie sprawy. W naszym zakładzie też wiele się zmienia w poglądach i postawach. Dużo osób należy do „Solidarności”, niektórzy mają skrajne poglądy. Niejeden z pracowników chciałby wystąpić z tej organizacji, myśli o tym jak wycofać, ale trochę się boi, trochę wstydzi. Najważniejsze, że ze wszystkich potrafimy się w końcu dogadać, gdy chodzi o sprawy ważne dla nas i dla innych.

Wielu z nas przechodzi teraz na emeryturę. Moim

lidarności” jako do związku zawodowego. Teraz widzę, że przekształca się on coraz bardziej w partię polityczną, co zmienia nasz stosunek do tej organizacji. Wzrost się wszyscy, towarzysze, w garść. Od władz oczekujemy zdecydowanego podejścia do najważniejszych spraw. Chodzi o posunięcia mądre i konstruktywne, które znajdą zwolenników wśród szerokiego kręgu społeczników. Razem możemy dokonać wielkich rzeczy.

Zwykle mówi się, że co było a nie jest, nie pisze się w rejestr. Dużo w tym prawdy. Jednakże i ja i inni uważamy, że powinni być osądzeni ci, którzy doprowadzili kraj do kryzysu. Nikt nie żąda, by ich ścinać czy wieszać, jak to proponuje jeden z przywódców „Solidarności”. Jednakże wszyscy, którzy zawiniли, muszą szybko zostać pociągnięci do odpowiedzialności.

Mamy teraz w Polsce takie swobody, jak w żadnym innym kraju. Jednakże nie może być kilku rządów. A co my widzimy? Często łamiemy się prawo, a winnych wypuszcza się z aresztów. Jak tak może być? Samą gadką nie podwigniemy kraju. Po IX Zjeździe kamień spadł nam z serca. Potrzebne są teraz mądre decyzje. Musimy zabrać się do rozwiązywania trudnych

wany. Trzeba niektóre fakty wyprzedzić, a nie czekać na rozwój wydarzeń i wtedy gasić pożary.

Już kilkanaście lat jestem członkiem partii. Często zadaję sobie pytanie: co się dzieje w tym kraju? Widzę, jak przejawia tolerancja dla tych, którzy łamią prawo. Jeśli dalej tak będzie, to nie dojdziemy do niczego. Uważam, że strajki studentów to nieporozumienie. Jak zamierzamy budować przyszłość kraju, opierając się na takich ludziach?

W naszej organizacji partyjnej też nie jest dobrze. Jest nas osiemdziesięciu, a na dzisiejsze zebranie przychodzili kraj do kryzysu. Nikt nie żąda, by ich ścinać czy wieszać, jak to proponuje jeden z przywódców „Solidarności”. Jednakże wszyscy, którzy zawiniли, muszą szybko zostać pociągnięci do odpowiedzialności.

Mówi tow. JERZY BARANOWSKI:

— My, Polacy mamy tendencję do wpadania z jednej skrajności w drugą. Ciągłe, podejmując jakieś tematy, zadajemy sobie pytanie: a co powie na to „Solidarności”? Tymczasem wszyscy w zakładzie staraliśmy się obiektywnie oceniać sprawy. Były oczywiście kwestie sporne, dyskutowaliśmy, kłóiliśmy się ze sobą, ale w końcu wszystkie

Samorząd i prawo

KTO WYBIERA RADĘ PRACOWNICZĄ?

W pełnym toku są w przedsiębiorstwach prace nad statutami samorządu załogi. W miarę postępu tych prac, w miarę nadawania przygotowywanym projektom konkretnych treści zaangażowane w te zespoły pracownicze natrafiają na różne wątpliwości, z którymi sami nie zawsze potrafią się uporać.

O wyjaśnienie jednej z takich kwestii — wobec istniejącej zasadniczej rozbieżności stanowisk zwrócono się do redakcji, prosząc o specjalną publikację na ten temat.

Pytanie jest takie: Kto wybiera członków rady pracowniczej — załoga czy zebranie delegatów? Przepisy ustawy o samorządzie załogi przedsięwzięcia państwowego nie powinny w tej kwestii narzekać jakichkolwiek wątpliwości. Członków rady pracowniczej wybierają wszyscy pracownicy. Stanowi o tym art. 14 ustawy, gdy mówi, że czynne prawo wyborcze ma każdy z pracowników przedsiębiorstwa. Wynika to także z art. 13 ust. 2 ustawy, który głosi, że rada pracownicza przedsiębiorstwa wybierają pracownicy przedsiębiorstwa w wyborach powszechnych, bezpośrednich i równych oraz w głosowaniu tajnym.

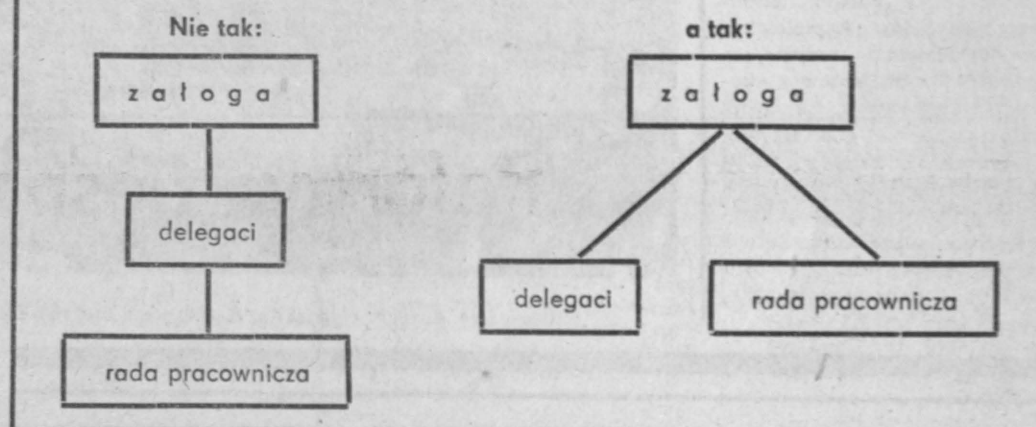
Gdyby radę pracowniczą wybierali nie wszyscy pracownicy lecz wybrani przez pracowników delegaci, wybory nie byłyby ani powszechne ani bezpośrednie, jak tego wymaga ustawa. Takie wybory, jako sprzeczne z bezwzględnie obowiązującymi przepisami ustawy, byłyby nieważne, co pociągnęłoby za sobą nieważność uchwał podejmowanych przez tak wybraną radę pracowniczą.

Głoszone tu i ówdzie opinie, że sposób wyborów rady pracowniczej — czy to przez ogół pracowników czy przez delegatów — może sobie samorząd załogi dowolnie określić w swoim statucie, są rezultatem nieznajomości uregulowań prawnych albo przejawem złej woli i chęci siania zamętu już na wstępnym etapie konstytuowania się organów samorządu pracowniczego.

Psychiczne opory przeciwko koncepcji wybierania rady pracowniczej przez ogół pracowników, zwłaszcza w przedsiębiorstwach dużych, o załodze licznej lub zatrudnionej w różnych zakładach terenowych, biorą się także z błędnego założenia, iż wybory takie muszą być przeprowadzone na jednym wspólnym zebraniu całej załogi. Jest oczywiście, że zorganizowanie takiego zebrania byłoby praktycznie niemożliwe, jeśli już nawet nie liczyć by się ze związanymi z tym kosztami i stratami w produkcji. Ale też zorganizowanie takiego wspólnego zebrania wyborczego jest zupełnie niepotrzebne. A nawet niedopuszczalne.

UPROSZCZONY SCHEMAT WYBORÓW RADY PRACOWNICZEJ

w przedsiębiorstwach powyżej 300 zatrudnionych



Otwarcie „Domu Prasy” w Łomży

„Kontaktów”, łomżyński oddział naszej „Gazety”. Rozgłoszono PRITV w Białymstoku oraz oddział Okręgowego Urzędu Kontroli Publikacji i Wdówisk.

Podczas sobotnich uroczystości ogłoszono również wyniki ogólnopolskiego konkursu na reportaż o tematyce wielkiej „Boryna 81”. Miło nam zakomunikować, że główną nagrodę zdobyli nasi redaktorzy — Jerzy Muszyński i Marek Kusiba za reportaż „Ściana Wschodnia”. Wśród laureatów konkursu nasze środowisko dziennikarskie reprezentują również Krystyna Konecka i Kazimierz Siemieniako. Ogółem na konkurs napłynęło 62 prace z całej Polski, z których 9 wyróżniono. Płon konkursu zostanie opublikowany nakładem Ludowej Spółdzielni Wydawniczej.

W uroczystościach uczestniczył m. in. wiceprezes ZG RSW „Prasa-Książka-Ruch” — Bronisław Stepien oraz gospodarze województwa z sekretarzem KW, I sekretarzem KM PZPR — Mieczysławem Czer-

niawskim i wicewojewódz — Eugeniuszem Mioduszeckim.

Liczenie przybyli znani publicyści i pisarze — współpracownicy i przyjaciele „Kontaktów” m.in. Jerzy Bielski, Piotr Kuncewicz, Jan Socha, Andrzej Bartosz i Wiesław Janicki. Wymienione poglądy na temat roli i zadań prasy regionalnej w małych ośrodkach. Zwrócono również pierwszą ekspozycję powstającą przy „Kontaktach” muzeum damnow, strażnicy i niesamowitości. Dary pochodziły od osób prywatnych, m.in. Włodzimierza Michaluka, Henryka Galy, Jacka Batajzaka, oraz białostockiego Teatru Lalek, Teatru Wielkiego w Warszawie i Teatru Polskiego.

Przy okazji podajemy nowy adres „Kontaktów” — Łomża, ul. Świerczewskiego 1, tel. 34-42, 34-43. Prawidłowość już w przyszłym tygodniu pod tym samym adresem będzie funkcjonował łomżyński oddział naszej „Gazety”, w pomieszczeniach którego trwała jeszcze ostatnie prace wykończeniowe.

(klos)

Z zagranicy

Z jugosłowiańskich dyskusji

Oszczędność jako styl życia

Oszczędność jako styl życia — oto hasło od dłuższego już czasu mocno lansowane w Jugosławii. Ekonomisci nie ustają w wysiłkach, żeby przypomnieć rodakom o konieczności oszczędzania na każdym kroku i w każdej dziedzinie. Pojawiają się często nowe zarządzenia mające na celu zmniejszenie nieracjonalnych i nie zawsze zasadnych wydatków. Mówi się nie tylko o niezbędnym szacunku dla wszelkich dóbr, którymi należy bardziej racjonalnie gospodarować, ale także o potrzebie wykształcenia codziennych nawyków oszczędzania, o eliminowaniu wszelkich form rozrzutności itp.

W tych oszczędnościowych rozprawach nader często mówi się o wydatkach na reprezentację, o podróżach służbowych, nadzwyczajnych honorariach, samochodach służbowych, luksusowych mieszkaniach dla funkcjonariuszy różnego szczebla.

Temat oszczędności pojawia się też w toku debat parlamentu federalnego. Padają mocne słowa krytyki i samokrytyki. Otwarcie stawia się np. pytanie, dlaczego większość delegatów i funkcjonariuszy tak chętnie korzysta ze służbowych samochodów, mimo iż przysługują im bezpłatne przejazdy pociągami, samolotem czy autobusem. Przytoczył tu ciekawy drobny fragment z tych dyskusji. „Jeżdżąc służbowym samochodem nie miałem pojęcia o tym, jak wygląda nasza komunikacja miejska” — szczerze i samokrytycznie wyznał delegat Macedonii. „Do pracy zawsze jeżdżę autobusem — odpowiedział delegat Słowenii — i doskonale wiem, w jakich warunkach funkcjonuje komunikacja miejska”. „Od razu widzę, który delegat reprezentuje mniej rozwiniętą republikę” — skomentował tę wymianę zdań inny delegat. Nie była to tylko złośliwość.

Jest bowiem faktem, że w najwyżej rozwiniętej, zaawansowanej Słowenii oszczędności nie trzeba nikogo uczyć. Oni to mają niejako w krwi. Z drugiej strony nie jest tajemnicą, że w najmniej rozwiniętych republikach (np. w okręgu autonomnym Kosowo) skłonność do wystawnej reprezentacji i życia ponad stan są najwyżej rozwinięte. Tam też najtrudniej o wyeliminowanie prestiżowych inwestycji, różnych superobiektów administracyjnych, kulturalnych, handlowych czy bankowych.

Walka z rozrzutnością zajmuje poczesne miejsce w debatach nad planem i budżetem na rok przyszły. Toczy się bój o zlikwidowanie reprezentacyjnych mieszkań służbowych dla funkcjonariuszy, o zmniejszenie liczby osób uprawnionych do korzystania ze służbowych pojazdów, zmniejszenie wydatków na wszelkie specjalne honoraria, reprezentację itp. wydatki. Przykładem może być tu wniosek o przydzielenie funkcjonariuszom zamiast jak dotychczas reprezentacyjnych mieszkań tylko małych kawalerek (chodzi tu o przejściowe kwatery dla funkcjonariuszy oddelgowanych przez republikę i okręgi do prac w organach federalnych w Belgardzie).

Podkreśla się jednak w dyskusjach o oszczędności i te generalna prawda, że największe efekty osiągnąć można drogą racjonalizacji polityki inwestycyjnej, a zwłaszcza przez wyeliminowanie nie zawsze zasadnych inwestycji tzw. nieprodukcyjnych. Przy tej okazji delegaci zwracają uwagę na fakt, że mimo zakazu rozpoczęcia szeregu nieprodukcyjnych inwestycji, produkcyjnych inwestycji nadal pojawiają się one nadal pojawiają „boczną furtką”. Mianowicie niektóre samorządowe organizacje pracy zezwolenie po prostu realizują prestiżowe inwestycje pod pretekstem tzw. obiektów towarzyszących.

W dyskusjach na te tematy przeważa pogląd, że najbardziej skuteczną drogą wyeliminowania rozrzutności jest z jednej strony stałe oddziaływanie na ny stałe oddziaływanie z drugą postawę obywateli, z drugiej zaś konsekwentne stosowanie ostrych sankcji służbowych wobec winnych przekroczenia przepisów, i to bez względu na funkcję i stanowisko. (Interpress)

ZDZISŁAW JAGIELSKI



Nie zabraknie w najbliższym czasie okazji do obdarowania najbliższych i przyjaciół drobnymi upominkami, a dzieci — zabawkami. Już niedługo tradycyjny „Mikołaj”, za niecały miesiąc „Gwiazdka”, a po drodze jeszcze popularne imieniny. Prognozy dotyczące zaopatrzenia rynku w prezenty są niewesołe, szczególnie jeśli chodzi o zabawki. Wybór jest niestety niewielki. Trzeba się porządnie nabiegać, żeby coś sensownego kupić, ale lepiej wcześniej niż w ostatniej chwili.

CAF — Marek Broniarek

O garmatlerce

W minionej dekadzie rozpowszechniła się radośna twórczość programowania, dosłownie, w każdej dziedzinie życia gospodarczego. I tak powstawały rządowe programy rozwoju produkcji karków, rozwoju usług fryzjerskich i tapicerskich, itp. Na centralnym szczeblu ustalono też, iż około 1981 roku na jednego obywatela przypadła będzie prawie 11 kg wyrobów garmateryjnych rocznie. Rozwinię się zatem masowa produkcja żywności w maksymalnym stopniu przygotowanej do spożycia. Jakże ułatwi to życie kobietom, oszczędzając czas na przygotowanie codziennych posiłków rodzinie...

W Białymstoku jest tylko jeden zakład wytwarzający garmatę na przemysłową skalę. Jedyny — trzeba znać — w naszym trzech województwach. Kiedy na wiosnę wprowadzono regulamontowaną sprzedaż mięsa, wydawało się, że byt zakładu zostanie zagrożony. Co robić — rozważano — jeśli przydział mięsa na produkcję pasztetów i kiełbasek została obcięta? Wśród projektów ratowania zakładu pojawił się m. in. pomysł usługowego wykonywania według podrobowych, na zlecenie białostockich Zakładów Mięsnych.

Dobrze się stało, że wojewoda utrzymał przydział. Co prawda, z każdym miesiącem są one coraz mniejsze, jednakże i z tego surowca można zrobić немало wyrobów. W sytuacji niedostatku mięsa trzeba było sięgnąć po nowe receptury. Przyjęto, że tzw. wsad mięsny nie powinien przekraczać 30 proc. wagi konkretnego produktu. Inaczej zresztą być nie może. Chodzi przecież o dostarczenie do sklepów jak największej ilości żywności.

Jeszcze dwa, trzy lata temu wyrabiano w białostockiej „garmatlerce” takie rarytasy jak: szynkę prasowaną, rolady mięsne, boczek opiekany, a próbowano także wprowadzić do sprzedaży kołety schabowe panierowane, podawane na łatkach. Codziennie opuszczało zakład 15-17 asortymentów garmatarki. Co z tego dziś pozostało? Tylko wspomnienie i, oczywiście, produkcja babki ziemniaczanej, bigosu, flaczków i kaszanki. W ostatnich miesiącach przerobiono sporo dziczyzny na kiełbasa. We wrześniu — ponad tonę, w październiku zaś — prawie półtorej tony. Wyrabia się też pasztet z królika, średnio dziennie: 500-600 kg.

Popyt duży — z podażą gorzej

Pamiętam, że w tych lepszych czasach na rynku żywnościowym „Spolem” prowadzono badania na temat zainteresowania konsumentów wyrobami garmateryjnymi wraz z oceną zaopatrzenia. Spośród wielu wyrobów klienci preferowali wszystko, co z mięsa pochodziło oraz galarety z ryb i drobiu, paszteciki i różnorodne surówki. Dziś, jaki sens prowadzić badania ankietowe? Białostocki zakład robi, takie produkty, do których otrzymuje surowiec. Nie ma z czego, doprawdy, wybierać. O surowiec jest coraz trudniej.

Każdego dnia kierownik „garmatarki” rozpoczyna pracę od pobytu w Zakładach Mięsnych. Co zobędzie, jakie surowce, od tego zależy asortyment produkcji. W lipcu i w październiku nie otrzymano ani kilograma drobiu. Sporo kłopotów przysparza na co dzień zaopatrzenie w tłuszcz, słoninę, także w przyprawę, jak: cebula i czosnek,

a nawet krew, potrzebną do wyrobu kaszanki. Spółdzielnia Mięczarska skąpo natomiast wydziela twarog do wypieku sernika, który cieszy się dużym popytem na lokalnym rynku. Czasem, twaróg przychodzi tak kwaśny, że właściwie do niczego się już nie nadaje.

Niepewność zaopatrzenia w surowce zmusza do elastycznego programowania produkcji. Oto, niedawno rozpoczęto skup mięsa z nutry i baraniny. Jeśli znajdą się dostawcy, wówczas zakład będzie wytwarzał wędliny i inne wyroby mięsne, które zapewne znajdą nabywców w białostockich

skleпах. Popyt na garmatę w Białymstoku jest obecnie szczególnie duży. Dziennie produkują blisko 5 ton, znika w szybkim tempie ze sklepów, kiosków i bufetów zakładowych. Gdyby nawet trzykrotnie więcej wytwarzano nie byłoby kłopotów ze sprzedażą.

Niestety, produkuje się tyle, na ile pozwala zaopatrzenie w surowce. Z drugiej zaś strony załoga ograniczająca możliwości wytwórcze zakładu. Przypominając niedawną historię jego budowy trzeba powiedzieć — białostocka „garmatarka” jest obiektem źle zaprojektowanym i na domiar złego po partacku wykonanym przez „Budrem”. Spółdzielcy męczą się, wykonując nieustannie remonty. Poprawili co mogli, m. in. rozmieszczenie maszyn, lecz w obecnych warunkach nie sposób powiększyć niezwykle potrzebnych komór chłodniczych i pomieszczeń działu przygotowania surowców.

Podczas moich rozmów w zakładzie nie obešlo się bez poruszenia, zawsze drażliwej, kwestii cen. Spółdzielcy ze „Spolem” dożali do wniosku, że podwyżka na garmatę jest niezbędna. W ciągu trzech kwartałów tego roku straty finansowe urosły do 700 tys. zł. Głównie źródła deficytu pochodzą ze wzrostu kosztów wytwarzania, zwłaszcza na skutek podwyżek płac pracowników. Ceny w poprzednich latach rosły minimalnie. Dodajmy, teraz wytwarza się przede wszystkim z tańszych surowców bezzmiesznych a są to pracochłonne wyroby.

Od 9 listopada ceny garmatarki wzrosły średnio o 30 proc. Spółdzielcy twierdzą, iż, ogólnie biorąc, nie są to wysokie podwyżki. Podobne wyroby w innych województwach kosztują sporo więcej. WSS „Spolem”, tak jak inne zakłady drobnej wytwórczości, musi samodzielnie rozwiązywać swoje problemy finansowe, dbając o rentowność produkcji. Decyzje cenowe nie zlikwidują deficytu w tym roku, ale przynajmniej zahamują dalszy jego przrrost. I o to w pierwszym rzędzie chodzi kierownictwu zakładu.

Wyroby garmateryjne nie czekają dziś na konsumenta w ladach chłodniczych i na półkach sklepowych. Nie wyszło z optymistycznych planów masowej produkcji półfabrykatów do natychmiastowego przyrządzenia w kuchni. Co więc mamy? Produkcję garmatarki na niewielką skalę, tak jak to robi się w białostockim zakładzie. Zyczenia konsumentów, nawet w tej ciężkiej sytuacji żywnościowej, zawierają postulat rozszerzenia asortymentu wyrobów o poprawy jakości. Od białostockich producentów powinniśmy wymagać smaczniejszych i świeższych wyrobów.

L. KOLESNIK

Okres pierwszy połowy grudnia każdego roku przeznaczony jest na wzmożenie oświaty zdrowotnej w sprawie profilaktyki wykrywania i leczenia chorób płuc oraz profilaktyki przed nikotynizmem.

Przed niewiele laty w tematyce ochrony zdrowia tych dni zagadnienia grzecznie zaczęły stopniowo przesuwać się na plan dalszy z uwagi na stopniowe zmniejszanie się częstości zachorowań, lepszą ich wykrywalność oraz duże możliwości wyleczenia, związane z coraz lepszymi, coraz bardziej skutecznymi lekami, których — co wyraźnie należy podkreślić — zapewniło dostateczne ilości. Do roku 1976 zarejestrowano spadek wszystkich podawanych w szpitalach podmiotów epidemiologicznych dotyczących gruźlicy. W ślad za powyższymi korzystnymi zjawiskami, aby szybko niestety zaczęło powstawać w społeczeństwie, a także w niektórych terenach, samopuszkanie. Zakłady zamknięte w mniejszym stopniu wykorzystywano dla właściwego, tj. dostatecznie długiego leczenia chorób na gruźlicę, a zamknięto je chorymi na inne, z reguły przewlekłe, choroby płuc.

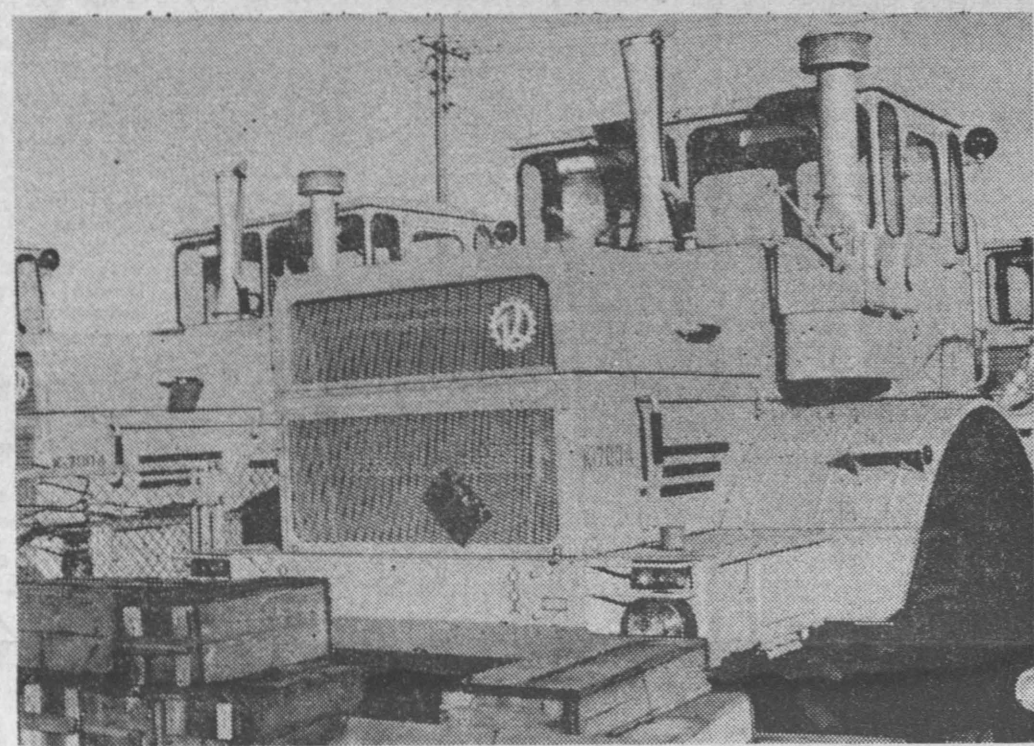
Potrzeba skutecznego leczenia chorób na płucach została niegdyś kwestionowana i w miarę pogarszania się sytuacji epidemiologicznej z zakresu gruźlicy chorób płuc zaczęła być coraz bardziej paląca. Niemniej problem gruźlicy, niegdyś nieaktualny, stał się w ostatnich latach coraz bardziej aktualny. Wzrostła liczba chorób, a w szczególności dla chorób płuc, sprawiła, że potrzebę hospitalizacji chorób na gruźlicę wywodziła się z innych przyczyn, a nie z konieczności leczenia. Wzrostła liczba chorób, a w szczególności dla chorób płuc, sprawiła, że potrzebę hospitalizacji chorób na gruźlicę wywodziła się z innych przyczyn, a nie z konieczności leczenia. Wzrostła liczba chorób, a w szczególności dla chorób płuc, sprawiła, że potrzebę hospitalizacji chorób na gruźlicę wywodziła się z innych przyczyn, a nie z konieczności leczenia.

Potrzeba skutecznego leczenia chorób na płucach została niegdyś kwestionowana i w miarę pogarszania się sytuacji epidemiologicznej z zakresu gruźlicy chorób płuc zaczęła być coraz bardziej paląca. Niemniej problem gruźlicy, niegdyś nieaktualny, stał się w ostatnich latach coraz bardziej aktualny. Wzrostła liczba chorób, a w szczególności dla chorób płuc, sprawiła, że potrzebę hospitalizacji chorób na gruźlicę wywodziła się z innych przyczyn, a nie z konieczności leczenia. Wzrostła liczba chorób, a w szczególności dla chorób płuc, sprawiła, że potrzebę hospitalizacji chorób na gruźlicę wywodziła się z innych przyczyn, a nie z konieczności leczenia.

Wrocławskie „uzdrowisko”

Mieszkańcy ponad 600-tysięcznego Wrocławia mają możliwość korzystania codziennie z zabiegów uzdrowiskowych, bez konieczności wyjazdu do kurortów. Rola uzdrowiska pełniła od kilku lat miejscowe zakłady kąpielowe, w których można systematycznie brać kąpiele borowinowe, siarkowe, jodobromowe a także tzw. „bicz szkodliwych”, naświetlania w solarium i uprawiać gimnastykę leczniczą.

Rokrocznie z usług leczniczych zakładów kąpielowych we Wrocławiu korzysta ok. pół miliona pacjentów z miasta i województwa. Leczą oni tutaj najczęściej choroby reumatyczne, niewydolność układu krążenia i choroby serca. Zabiegi balneologiczne i fizykoterapeutyczne prowadzone są we wrocławskim „uzdrowisku” pod nadzorem lekarzy specjalistów. (Z.Z.)



Kilkanaście dużych ciągników K-700 nie może znaleźć nabywców.

czynników skądinąd i bakterii, których główną drogą dostania się do organizmu stanowią drogi oddechowe.

Tęgo zachwiania obronności nie należy wiązać tylko z warunkami ekologicznymi, a zapytaniem, jakie warunki ekologiczne w naszym kraju odpowiadają potrzebom człowieka. Wzrostła liczba chorób, a w szczególności dla chorób płuc, sprawiła, że potrzebę hospitalizacji chorób na gruźlicę wywodziła się z innych przyczyn, a nie z konieczności leczenia. Wzrostła liczba chorób, a w szczególności dla chorób płuc, sprawiła, że potrzebę hospitalizacji chorób na gruźlicę wywodziła się z innych przyczyn, a nie z konieczności leczenia.

Wzrostła liczba chorób, a w szczególności dla chorób płuc, sprawiła, że potrzebę hospitalizacji chorób na gruźlicę wywodziła się z innych przyczyn, a nie z konieczności leczenia. Wzrostła liczba chorób, a w szczególności dla chorób płuc, sprawiła, że potrzebę hospitalizacji chorób na gruźlicę wywodziła się z innych przyczyn, a nie z konieczności leczenia. Wzrostła liczba chorób, a w szczególności dla chorób płuc, sprawiła, że potrzebę hospitalizacji chorób na gruźlicę wywodziła się z innych przyczyn, a nie z konieczności leczenia.

Wzrostła liczba chorób, a w szczególności dla chorób płuc, sprawiła, że potrzebę hospitalizacji chorób na gruźlicę wywodziła się z innych przyczyn, a nie z konieczności leczenia. Wzrostła liczba chorób, a w szczególności dla chorób płuc, sprawiła, że potrzebę hospitalizacji chorób na gruźlicę wywodziła się z innych przyczyn, a nie z konieczności leczenia. Wzrostła liczba chorób, a w szczególności dla chorób płuc, sprawiła, że potrzebę hospitalizacji chorób na gruźlicę wywodziła się z innych przyczyn, a nie z konieczności leczenia.

Nikt nie chce kolosów

W gminie „Agromy” klientów nie brakuje o każdej porze roku. Teraz, gdy roboty w polu są zakończone, rolnicy i gospodarstwa uposażone poszukują części, by podreperować nadszarpnięte po sezonie traktory, kombajny, siewniaki. Ale z długich spisów pozycji udaje się kupić tylko nieliczne poszukiwane części. Te deficytowe, a więc najbardziej pożądane, jak choćby akumulatory, czy ogumienie trafiają do rąk nielicznych przedsiębiorstw państwowych. Rolnicy zaś, jeśli dopięte szczęście, mogą korzystać z nadwyżek, te zaś praktycznie się nie zdarzają. Ale są w magazynie i faktycznie nadwyżki wielu części. M. in. kierownicy, o które rzadko kto pyta, zalegające półki od miesięcy, może lat.

Wydać się, że warto zrobić inwentaryzację niechodzących do rąk części i skierować je tam, gdzie są rzeczywiście potrzebne. Na jaką wartość nabierałyby się niechodzące części zamiennych, nikt nie liczył. Obliczono natomiast, że na placu „Agromy” w Gminie stoi sprzęt za około 50 mln złotych, na który od roku nie ma nabywców. Są to między innymi: 14 dużych ciągników radzieckich typu K-700 A przeznaczonych dla dużych kombinatów rolnych po 1,8 mln zł sztuka i dostosowany do nich sprzęt towarzyszący, oraz osiem kombajnów bukracyjnych. Dla tych maszyn poszukuje się kontrahentów w kraju, a przewidując, że nie na wszystkich znajdą się amatorzy. „Agromy” zwróciła się do centrali handlu zagranicznego o odsprzedaż.

Prawdziwą plagą stało się w tym roku grabieżenie maszyn w czasie transportu z wielu deficytowych części. Praktycznie co czwarty ciągnik przychodzi bez akumulatora. Na przykład w ostatniej dostawie stu ciągników lupem złodziei padły 42 akumulatory, nie licząc rozruszników, prądnic itp. Zanim braków się nie uzupełni, maszyny nie trafią do odbiorców. (Jas)

Zainteresował mnie jednak inny aspekt tego zdarzenia. Wiadomość o wnieśliu sprawy niefortunnym kontrolerów społecznych do kolegium ściągająca na miejsce dziennikarza. Ten przed rozprawą wyraził przed naczelnikiem zdziwienie, że w ogóle do takiej sprawy mogło dojść, a naczelnik z miejsca całą winę wziął na siebie. Pojechał on miał na tym, że zamiast wytyczyć z korespondencji wpływającej do kolegium ten osobliwy wniosek i wrzucić go najwyżej do kosza, dopuścił do nadania sprawie urzędowego biegu. Zwykłą nieodpatrzenie, usprawiedliwienie zbyt krótkim stałem — mitygował się naczelnik.

Otóż nie, naczelniku. Nie

nie. Jest to dość rozpowszechnione w sferach naczelników minimalizm, o swojej jakoby uszczelnieniu nad sprawami kolegium. Wzięło się ono zapewne stąd, że do niedawna jeszcze (a może gdzieś i nadal), różne ważne osoby miały właśnie do naczelnika pretenzje, że śmiało dopuścił do postawienia przed oblicze gminnej Temidy jakiegoś „naszego” człowieka, co po czytaniu mu było (naczelnikowi, nie temu człowiekowi) ani jego oskarżycielowi za poważny błąd wręcz politycznej natury.

Nic bardziej błędnego. Z

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

organizacji „prawego” użytkownika kolegium do sprawy wykreślił przy naczelniku gminy (lub miasta) nie wynikała dla tego na-

SPORT

„Właściwa działalność sportowa może wyzwolić wiele inicjatyw”

Na ostatniej VIII Ogólnopolskiej Spartakiadzie Młodzieży do finału w kajakarstwie rozgrywanego na torze w Lublinie wzięło udział 5 osad. Mało komu znany klub, a nawet miejscowy kajakarstwo, nie wypadł rewelacyjnie. I chociaż sama rozgrywka finałowa nie wypadła rewelacyjnie to tak należałoby powiedzieć o ich trenerach.

Wszystko zaczęło się niedawno, bo dopiero w 1979 roku, kiedy to do Węgorzowa przyjechał szkoleniowiec Jerzy Pawłowski. Miał ambitne plany, w które mówił szczerze, że nie bardzo wierzył. Wówczas rozpoczęła się działalność sportowa i organizacyjna. Zaczął od zabezpieczenia sprzętu, budowy hangaru i basenu kajakowego. Trzeba tu przyznać, że jest to jedyny klub w woj. suwalskim, który prowadzi tak poważne inwestycje i które zostały w 1982 roku zakończone, nie bez pomocy miejscowych władz.

Warunki naturalne są się prosty, w tym województwie, a szczególnie w Węgorzowie, jest to jakakolwiek. Do tego atmosfera wśród społeczeństwa dla kajakarstwa jest przychylna. Wystarczyło na początek duże zaangażowanie, a następnie udało się zgromadzić odpowiednią grupę ludzi: kajakarzy, trenerów, a także dyrektorów szkół by ostro ruszyć z miejsca. I mimo trudnej sytuacji jaka obecnie istnieje w kraju, która nie omijała i sportu Węgorz nie gubił. W sumie trenuje 80 dziewcząt i chłopców rekrutujących się ze Zbiorczej Szkoły Gminnej i LO. Tu na-

leży dodać, że Węgorz ma swoją przedstawicielkę w reprezentacji Polski — Marzenę Morawską, która startując we wrześniu w trójmieście Polska — NRD — CSRS zajęła II miejsce w osadzie K-4. Natomiast Zbiorcza Szkoła Gminna zajęła 4 miejsce w sportowym współzawodnictwie szkół pod koniec 1980/81.

Węgorz stoi przed ogromną szansą stania się stolicą kajakarstwa w najbliższych latach. Kończąc w roku przyszłym inwestycje i mając za sobą poparcie miejscowego środowiska można walczyć o zorganizowanie tam kajakowego centrum szkolenia.

A szkoleniowiec Jerzy Pawłowski, Mieczysław Wojtkiewicz i Mieczysław Siemieniowski z grupą utalentowanych młodzieży — mam nadzieję, że dalej będą się w górę i jeszcze nieraz o nich usłyszymy.

Na koniec przypomniał mi się słowa Jana Mulara, który niedawno na spotkaniu z młodzieżą w Suwałkach powiedział m.in. tak: właściwa działalność sportowa może wyzwolić wiele inicjatyw, efekt których znacząco może podnieść rangę miasteczka. (ZAN)

W PODWÓJNYCH ZAKŁADACH

DUŻEJ LOTKA - 6.XII.1981 r.

DODATKOWE NAGRODY

5 samochodów marki Polonez
15 samochodów marki Fiat 126p
oraz wysokie wygrane pieniężne
— bez ograniczeń.

TOTALIZATOR SPORTOWY

REJONOWE PRZEDSIĘBIORSTWO MELIORACYJNE w Olecku ogłasza I PRZETARG NIEOGRA NICZONY na sprzedaż niżej wymienionych pojazdów:

- 1) samochód ciężarowy „Zuk” typ A-13M, nr podwozia 201670, nr silnika 443930, rok produkcji 1975. Cena wywoławcza — 86.000 zł.
- 2) ciągnik „Ursus” typ C-355, nr podwozia 245629, nr silnika 254620, rok produkcji 1975. Cena wywoławcza — 79.200 zł.
- 3) ciągnik „Ursus” typ C-360, nr podwozia 330229, nr silnika 333217, rok produkcji 1978. Cena wywoławcza — 105.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 14 grudnia 1981 r. o godz. 10 w dziale Zaopatrzenia RPM przy ul. Szosa do Elku.

W przetargu mogą brać udział jednostki gospodarcze i osoby prywatne posiadające gospodarstwa rolne.

Przystępując do przetargu obowiązują za wpłatą wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie RPM Olecko, ul. Plac Wolności 2.

W/w pojazdy można oglądać w każdy dzień oprócz niedziel i sobót w godz. 9-13 adres j.w.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K 4054-1

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 21 listopada br. zmarł długoletni pracownik Wydziału Finansowego Urzędu Miejskiego w Białymstoku

Wyrazy głębokiego współczucia mgr HALINIE WIŚNIEWSKIEJ oraz RODZINIE

z powodu zgonu

Stanisława Stęcia

byłego długoletniego nauczyciela Zespołu Szkół Gastronomicznych w Białymstoku

składają: Dyrekcja, Rada Pedagogiczna, pracownicy Administracji i młodzież. k 4217-1

Wyrazy szczerzego współczucia

ŻONIE I RODZINIE

składają: Prezydent Miasta i współpracownicy. k 4219-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. ROBERTOWI GALASOWI

z powodu zgonu

składają: Dyrekcja, Rada Pedagogiczna, Komitet Rodzicielski i młodzież Zespołu Szkół Rolniczych w Olecku. k 4222-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. JADWIDZE ŻUKOWSKIEJ

z powodu zgonu

składają: Dyrekcja, Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność”, POP, NSZZ PPR i SBM i pracownicy BPiE. k 4226-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. TERESIE GERMAN

z powodu zgonu

składają: Dyrekcja, Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność”, POP, NSZZ PPR i SBM i pracownicy BPiE. k 4226-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. REGINY JARMOC

z powodu zgonu

składają: Rektor, Senat, Rada Zakładowa ZNP oraz pracownicy Politechniki Białostockiej. k 4231-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. JÓZEFIE CIERESZKO

z powodu zgonu

składają: Dyrekcja, Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność”, POP, NSZZ PPR i SBM i pracownicy BPiE. k 4226-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. JÓZEFIE CIERESZKO

z powodu zgonu

składają: Dyrekcja, Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność”, POP, NSZZ PPR i SBM i pracownicy BPiE. k 4226-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. JÓZEFIE CIERESZKO

z powodu zgonu

składają: Dyrekcja, Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność”, POP, NSZZ PPR i SBM i pracownicy BPiE. k 4226-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. JÓZEFIE CIERESZKO

z powodu zgonu

składają: Dyrekcja, Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność”, POP, NSZZ PPR i SBM i pracownicy BPiE. k 4226-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. JÓZEFIE CIERESZKO

z powodu zgonu

składają: Dyrekcja, Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność”, POP, NSZZ PPR i SBM i pracownicy BPiE. k 4226-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. JÓZEFIE CIERESZKO

z powodu zgonu

składają: Dyrekcja, Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność”, POP, NSZZ PPR i SBM i pracownicy BPiE. k 4226-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. JÓZEFIE CIERESZKO

z powodu zgonu

składają: Dyrekcja, Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność”, POP, NSZZ PPR i SBM i pracownicy BPiE. k 4226-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. JÓZEFIE CIERESZKO

z powodu zgonu

składają: Dyrekcja, Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność”, POP, NSZZ PPR i SBM i pracownicy BPiE. k 4226-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. JÓZEFIE CIERESZKO

z powodu zgonu

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA” w Białowieży

ZATRUDNI DWA POKARZY

z kwalifikacją mistrza. Warunki pracy i płacy według Prot. dod. 47 z dnia 3 października 1980 r. do Zbiorowego Układu Pracy dla pracowników zatrudnionych w Spółdz. Zaop. i Zbyt.

k 4187-1

ROŻNE

KOBIETĘ lub małżeństwo w średnim wieku do pracy na fermie kur — zatrudniać. Maria Jorasz, ul. Wileńska 27, 05-130 Łomianki. p 1253-00

OSOBIE samotnej zapewnić mieszkanie i utrzymanie za niewielką pomoc w gospodarstwie rolnym. Białystok, tel. 221-64 (po godz. 18). p 655-1

„FIAT” 125 „Polonez” lub „Zastava” (nowy lub roczny) — kupię. Białystok, tel. 221-64 (po godz. 18). p 6813-0

„FIAT” 125 1500 Comb. 1977 rok — sprzedam. Tel. 414-671. p 6863-1

„SKODA” S-100 „Trabant” 800 po wypadku — sprzedam. Wiadomość: Danuta Klepacka. Grabnik, p-1a Woszele. p 1258-00

GARAŻ stały lub „blaszak” w Elku — kupię. Tel. 27-97. p 6845-1

M-4 własnościowe na „Słonecznym Stoku” zamieniam na takie samo w Śródmieściu (za dopłatą). Tel. 217-26. p 6813-0

„FIAT” 125 „Polonez” lub „Zastava” (nowy lub roczny) — kupię. Białystok, tel. 221-64 (po godz. 18). p 6813-0

„FIAT” 125 1500 Comb. 1977 rok — sprzedam. Tel. 414-671. p 6863-1

„SKODA” S-100 „Trabant” 800 po wypadku — sprzedam. Wiadomość: Danuta Klepacka. Grabnik, p-1a Woszele. p 1258-00

GARAŻ stały lub „blaszak” w Elku — kupię. Tel. 27-97. p 6845-1

M-4 własnościowe na „Słonecznym Stoku” zamieniam na takie samo w Śródmieściu (za dopłatą). Tel. 217-26. p 6813-0

„FIAT” 125 „Polonez” lub „Zastava” (nowy lub roczny) — kupię. Białystok, tel. 221-64 (po godz. 18). p 6813-0

„FIAT” 125 1500 Comb. 1977 rok — sprzedam. Tel. 414-671. p 6863-1

„SKODA” S-100 „Trabant” 800 po wypadku — sprzedam. Wiadomość: Danuta Klepacka. Grabnik, p-1a Woszele. p 1258-00

GARAŻ stały lub „blaszak” w Elku — kupię. Tel. 27-97. p 6845-1

M-4 własnościowe na „Słonecznym Stoku” zamieniam na takie samo w Śródmieściu (za dopłatą). Tel. 217-26. p 6813-0

„FIAT” 125 „Polonez” lub „Zastava” (nowy lub roczny) — kupię. Białystok, tel. 221-64 (po godz. 18). p 6813-0

„FIAT” 125 1500 Comb. 1977 rok — sprzedam. Tel. 414-671. p 6863-1

„SKODA” S-100 „Trabant” 800 po wypadku — sprzedam. Wiadomość: Danuta Klepacka. Grabnik, p-1a Woszele. p 1258-00

GARAŻ stały lub „blaszak” w Elku — kupię. Tel. 27-97. p 6845-1

M-4 własnościowe na „Słonecznym Stoku” zamieniam na takie samo w Śródmieściu (za dopłatą). Tel. 217-26. p 6813-0

„FIAT” 125 „Polonez” lub „Zastava” (nowy lub roczny) — kupię. Białystok, tel. 221-64 (po godz. 18). p 6813-0

„FIAT” 125 1500 Comb. 1977 rok — sprzedam. Tel. 414-671. p 6863-1

„SKODA” S-100 „Trabant” 800 po wypadku — sprzedam. Wiadomość: Danuta Klepacka. Grabnik, p-1a Woszele. p 1258-00

GARAŻ stały lub „blaszak” w Elku — kupię. Tel. 27-97. p 6845-1

M-4 własnościowe na „Słonecznym Stoku” zamieniam na takie samo w Śródmieściu (za dopłatą). Tel. 217-26. p 6813-0

„FIAT” 125 „Polonez” lub „Zastava” (nowy lub roczny) — kupię. Białystok, tel. 221-64 (po godz. 18). p 6813-0

„FIAT” 125 1500 Comb. 1977 rok — sprzedam. Tel. 414-671. p 6863-1

„SKODA” S-100 „Trabant” 800 po wypadku — sprzedam. Wiadomość: Danuta Klepacka. Grabnik, p-1a Woszele. p 1258-00

GARAŻ stały lub „blaszak” w Elku — kupię. Tel. 27-97. p 6845-1

M-4 własnościowe na „Słonecznym Stoku” zamieniam na takie samo w Śródmieściu (za dopłatą). Tel. 217-26. p 6813-0

„FIAT” 125 „Polonez” lub „Zastava” (nowy lub roczny) — kupię. Białystok, tel. 221-64 (po godz. 18). p 6813-0

„FIAT” 125 1500 Comb. 1977 rok — sprzedam. Tel. 414-671. p 6863-1

„SKODA” S-100 „Trabant” 800 po wypadku — sprzedam. Wiadomość: Danuta Klepacka. Grabnik, p-1a Woszele. p 1258-00

GARAŻ stały lub „blaszak” w Elku — kupię. Tel. 27-97. p 6845-1

M-4 własnościowe na „Słonecznym Stoku” zamieniam na takie samo w Śródmieściu (za dopłatą). Tel. 217-26. p 6813-0

„FIAT” 125 „Polonez” lub „Zastava” (nowy lub roczny) — kupię. Białystok, tel. 221-64 (po godz. 18). p 6813-0

„FIAT” 125 1500 Comb. 1977 rok — sprzedam. Tel. 414-671. p 6863-1

„SKODA” S-100 „Trabant” 800 po wypadku — sprzedam. Wiadomość: Danuta Klepacka. Grabnik, p-1a Woszele. p 1258-00

GARAŻ stały lub „blaszak” w Elku — kupię. Tel. 27-97. p 6845-1

M-4 własnościowe na „Słonecznym Stoku” zamieniam na takie samo w Śródmieściu (za dopłatą). Tel. 217-26. p 6813-0

„FIAT” 125 „Polonez” lub „Zastava” (nowy lub roczny) — kupię. Białystok, tel. 221-64 (po godz. 18). p 6813-0

„FIAT” 125 1500 Comb. 1977 rok — sprzedam. Tel. 414-671. p 6863-1

„SKODA” S-100 „Trabant” 800 po wypadku — sprzedam. Wiadomość: Danuta Klepacka. Grabnik, p-1a Woszele. p 1258-00

GARAŻ stały lub „blaszak” w Elku — kupię. Tel. 27-97. p 6845-1

M-4 własnościowe na „Słonecznym Stoku” zamieniam na takie samo w Śródmieściu (za dopłatą). Tel. 217-26. p 6813-0

„FIAT” 125 „Polonez” lub „Zastava” (nowy lub roczny) — kupię. Białystok, tel. 221-64 (po godz. 18). p 6813-0

„FIAT” 125 1500 Comb. 1977 rok — sprzedam. Tel. 414-671. p 6863-1

„SKODA” S-100 „Trabant” 800 po wypadku — sprzedam. Wiadomość: Danuta Klepacka. Grabnik, p-1a Woszele. p 1258-00

GARAŻ stały lub „blaszak” w Elku — kupię. Tel. 27-97. p 6845-1

M-4 własnościowe na „Słonecznym Stoku” zamieniam na takie samo w Śródmieściu (za dopłatą). Tel. 217-26. p 6813-0

„FIAT” 125 „Polonez” lub „Zastava” (nowy lub roczny) — kupię. Białystok, tel. 221-64 (po godz. 18). p 6813-0

„FIAT” 125 1500 Comb. 1977 rok — sprzedam. Tel. 414-671. p 6863-1

„SKODA” S-100 „Trabant” 800 po wypadku — sprzedam. Wiadomość: Danuta Klepacka. Grabnik, p-1a Woszele. p 1258-00

GARAŻ stały lub „blaszak” w Elku — kupię. Tel. 27-97. p 6845-1

M-4 własnościowe na „Słonecznym Stoku” zamieniam na takie samo w Śródmieściu (za dopłatą). Tel. 217-26. p 6813-0

„FIAT” 125 „Polonez” lub „Zastava” (nowy lub roczny) — kupię. Białystok, tel. 221-64 (po godz. 18). p 6813-0

„FIAT” 125 1500 Comb. 1977 rok — sprzedam. Tel. 414-671. p 6863-1

„SKODA” S-100 „Trabant” 800 po wypadku — sprzedam. Wiadomość: Danuta Klepacka. Grabnik, p-1a Woszele. p 1258-00

GARAŻ stały lub „blaszak” w Elku — kupię. Tel. 27-97. p 6845-1

M-4 własnościowe na „Słonecznym Stoku” zamieniam na takie samo w Śródmieściu (za dopłatą). Tel. 217-26. p 6813-0

„FIAT” 125 „Polonez” lub „Zastava” (nowy lub roczny) — kupię. Białystok, tel. 221-64 (po godz. 18). p 6813-0

„FIAT” 125 1500 Comb. 1977 rok — sprzedam. Tel. 414-671. p 6863-1

„SKODA” S-100 „Trabant” 800 po wypadku — sprzedam. Wiadomość: Danuta Klepacka. Grabnik, p-1a Woszele. p 1258-00

GARAŻ stały lub „blaszak” w Elku — kupię. Tel. 27-97. p 6845-1

M-4 własnościowe na „Słonecznym Stoku” zamieniam na takie samo w Śródmieściu (za dopłatą). Tel. 217-26. p 6813-0

„FIAT” 125 „Polonez” lub „Zastava” (nowy lub roczny) — kupię. Białystok, tel. 221-64 (po godz. 18). p 6813-0

„FIAT” 125 1500 Comb. 1977 rok — sprzedam. Tel. 414-671. p 6863-1

KOMIS ARTYKUŁÓW DZIECIĘCYCH

Już nieprzypadnie w Twoim gospodarstwie, a jeszcze pełnowartościowe artykuły dziecięce:

▲ ODZIEŻ ▲ ZABAWKI ▲ SPRZĘT SPORTOWY
MOŻESZ ODDAĆ W KOMIS

W SKLEPIE

urfw

w BIAŁYMSTOKU
przy Rynku Kościuszki 18

SKLEP CZYNNY jest w godzinach 11-18.30.

ZAPRASZAMY
k 4233-1

SPÓŁDZIELNIA TRANSPORTU WIEJSKIEGO w Suwałkach

Oddział w Augustowie, ul. Słowackiego 29

organizuje

w dniu 5 grudnia 1981 r. w godz. 10-15

WYPRZEDAŻ CZĘŚCI ZAMIENNYCH DO SAMOCHODÓW:

— „Zuk”, „Star”, „Jelcz” dla przedsiębiorstw państwowych i osób prywatnych. k 4202-1

— „Zuk”, „Star”, „Jelcz” dla przedsiębiorstw państwowych i osób prywatnych. k 4202-1

— „Zuk”, „Star”, „Jelcz” dla przedsiębiorstw państwowych i osób prywatnych. k 4202-1

— „Zuk”, „Star”, „Jelcz” dla przedsiębiorstw państwowych i osób prywatnych. k 4202-1

A black and white photograph showing a large group of people, mostly children and young adults, ice skating on a frozen pond or lake. The skaters are dressed in winter clothing like coats and hats. In the background, there are bare trees and two small wooden buildings, possibly part of a park or school grounds.

Januszowi Cyndlerowi, pozostającym w funkcji Januszom, którzy promili i radowali się sytuacji. Prosił mnie o wyrażenie podziękowania w „GW” wszystkim milicjantom. Mam tu jednak wątpliwości. Wydało mi się, że w sytuacjach drastycznych, zagrażających zdrowiu i życiu ludzi i mogących przyczynić się do strat materialnych milicja powinna interweniować znacznie szybciej. W obecnym niespokojnym dla naszego kraju okresie są tacy, którzy tylko szukają pretekstu do rozrobry. A w koleje o to nieudrudno. Czasami jedna osoba może wzburzyć cały tłum.

Podobne sceny miały miejsce dnia następnego. Wstawiona szyć była roleta, która nie mogła się otworzyć. Dzień ten był jeszcze trudniejszy. Nie mogli zjechać kolejką elektryczną. Nie odniósł żadnego sukcesu i nie udało się przekonać wicelowę Zarządu Regionu „Solidarności”. Kierownik sklepu DANIEL JANKOWSKI, który przysłał prośbę o pomoc mielski. Ale jakós ta godzina nie nadchodziła. Dopiero ok. godz. 17 po ponownej prośbie kierownika sklepu mielskiego o pomoc mielski MO – ppik JANUSZ CYNDLER ze swoim zastępcą i trzynastoma funkcjonariuszami miażdżąca roleta została otworzona. Mielska była grupa. Jak twierdzi kierownik „Chemicka” chępcy na mielską nie mieli czasu. Wtedy mielski pomógł. Sytuacja zaczęła się poprawiać. Na widok mielskiego munduru nawet najwięksi kolejkowcy rozrabiać zmieśli, stali się potulniejsi, nie przeklinali.

Przy obserwowaniu takich sytuacji różne pytania cisną się do głowy. Czy naprawdę ludzie nie mają w czym chodzić i czy to buty są powodem takiego zachowania części społeczeństwa? Sam często chodzę po mieście i jakości spaceru się jeszcze za przypadkiem, aby ktoś szedł bosą. Ba... powiem więcej. Rozmawiając z kierownikami czterech białostockich sklepów obuwniczych dowiedziałem się, iż w obecnym sezonie jesienno-zimowym wszystkie te placówki

przełmieni. Zastępcą dyrektora PWWH, Barbara Bakun, poinformowała, że w całym roku ubiegłym sprzedano w województwie łódzkim ok. 1 mln par butów, a za dziesięć miesięcy bieżącego roku – 978 tys. par. Powstałe więc pytanie – gdzie są buty? Jestem chyba w stanie poinformować nie wtajemniczonych. Buty są łatwo w dużych ilościach, a ponieważ je kupiłem tylko, że po pięćdziesięciu procentach (czyli pięćdziesięciokrotnie wyższej cenie) na bazarze przy ul. Bema, obok KM MO. Nie wiem tylko, czy kogoś ta wiadomość ucieszy.

Jak zwykle przy takich okazjach znalazły się słodczyce, lampka wina i dużo, dużo wspomnień z czasów, kiedy to po białostockich brukach stukwały kopyta doroszkarskich koni, gdzie handlowało się w miejscach, gdzie dziś stoja okazałe bloki mieszkalne.

Kontakt z emerytami utrzymuje się również w ciągu całego roku. Moga zwracać się o pomoc w istniejących życiowych sprawach, korzystać z imprez, urządzanych przez Zrzeszenie.

(zmi)

Miejaska instancja partyjna przestała do organizacji podstawowych materiałów konsultacyjny na temat funkcjonowania handlu detalicznego w Białymostku. Przedstawiono pięć tematów problemowych do zaopiniowania w rozmowach. Mają w nich uczestniczyć również związkowe zaurodne. Tematy dotyczą czasu otwarcia placówek handlowych spożywczych w wolne soboty i święta, prawidłowości rozmieszczenia czynnej sieci handlowej artykułami spożywczymi w te dni oraz poniedziałki, ewentualnej potrzeby rozszerzenia sieci sklepów prowadzących tylko sprzedaż pieczywa i mleka w wolne soboty i święta, oceny wiązanej sprzedaży artykułów spożywczych uprowadzone od 1 listopada w mieście oraz pytania – co jeszcze należało zrobić aby usprawnić system zaopatrywania się ludności Białostoku w podstawowe artykuły spożywcze.

**PAKIET
SYGNAKÓW**

Gdy kaloryfery
zimne

Sezon ogrzewczy trwa zaledwie
ponad miesiąc, a już niektórzy
wyłali spór żółci z powodu faktu
nego ogrzewania mieszkań. M. in-
w takiej sytuacji zaleśli się mies-
kańcy kilkunastu domków jedno-
rodzinych na „Białostocku”.
Sprawa rzeczwiście krętyła się
przy tym zakrawająca nieco na
ironię.

Otóż wspomniane domki jedne-
rodziny podłączone są do węzła
ciepłowniczego zasilającego row-

Niejednokrotnie szybka interwencja w takich momentach zapobiega nieobliczalnym następstwom. Nie rozumiem, dlaczego nasza milicja ociąga się z interwencjami, dlaczego kierownikom sklepów proszącym o pomoc odmawia się jej, mówiąc „zrobicie tam sami porządek”. Nie rozumiem również i tego, dlaczego obok siedziby naszych stróżów porządku tak rozkwita spekulacyjna proceder. Można tam kupić nie tylko tyto. Czyżby ustawa antyspekulacyjna nie była naszej milicji znana?

Chociaż uważa się, że jesień jest okresem wycieńczenia, to jednak młodzież z niecierpliwością czeka na przyjście prawdziwej zimy. Spadek temperatury zanotowany ostatnio nie pozwala jeszcze na urządzanie naturalnych lodowisk, ale w białostockim Zwierzyńcu można już z powodzeniem jeździć na łyżwach. Na sztucznej płycie pierwszy entuzjasta tyżysiarstwa o „wypróbował” pierwszy lód. Jest doskonały. Szczególnie jazda na łyżwach jest przyjemnością, o której słysząc. Wtedy można zrzucić z siebie kurtkę, a nawet sweter.

W ostatnich dniach mieliśmy pierwsze podmuchy zimy. Po nocemy wierzchołki przysiółków i jezdnie były w wielu miejscach obłożone śnieg. Mamy więc początek zimowych warunków jazdy. I, niestety, pierwsze już w tych warunkach wypadki drogowe. Podajemy je, gwoli przestrzegi i przypomnienia kierowcom o konieczności psychicznego i fizycznego przestawienia się na szczególnie ostrożną i rozważną jazdę. Niebezpieczeństwo, posługując się takim pojazdem, wymagać musi nie spodzianki i czuwać obojętnie daleko teraz na każdym kroku.

Oto tuż po północy doszło do tragicznego wypadku na skrzyżowaniu z Bielską Podlaską do Brańska. Kierujący "Tarpanem" 19-letni Michał G. nie miał prawa należeć do ostrożności i bezpieczeństwa przy skręcaniu w lewo i wpadł w poślizg na przeciwległą jezdnię, gdzie

dużymś balansomani zjechał na prawa stronę jezdni; gdzie uderzył w drzewo. Miody kierowca poniósł śmierć. Zginęli także, natomiast jadący z nim Zbigniew P. i Krzysztof Z. doznali obrażeń.

W tym samym czasie, w tym samym miejscu przy ul. Skłodowskiej 42-letni Antoni S. na jeździe "Starem" na stojącego na czerwonym świetle zjechał. Wskutek uderzenia jadący w samochodzie 48-letni Stefan G. doznał poważnych obrażeń i został umieszczony w szpitalu.

W Bielsku Podlaskim na ul. Ogińskiego 17-letni Andrzej J. jadący "Flatem" 32sp. na obłożonej jezdni wpadł w poślizg i zjechał na chodnik, gdzie podjechał pod przechodzącą na czerwonym świetle kobietę. Kobieta nie była J. i Annę M. Obydwie kobiety doznały obrażeń i zostały umieszczone w szpitalu.

Na drodze Pieniężno-Susze w gminie Michałów 19-letni Michał G. doszło do tragicznego wypadku. 61-letni Michał O. wyjechał z jezdni i Motorowerem z drogi lewej, gdzie wymusił na siebie zderzenie w następstwie wpadł pod nadjeżdżającą ciężarówkę "Star" 40-letni kierowca Zdzisław G. doznał śmierci.

B. Motorowerzysta i poniosł śmierć na miejscu.

niel dostep do pomp i krecz za-
worami. (f15)

**Dzieki atrakcji
— do szpitala**

Niedawno administracja osiedla
„Białostoczek” zaufanowala swym
najmłodszym mieszkancom kole-
jnym zaletom swego osiedla. Po-
prawy ul. Białostoczka 22 ustalo-
no dwie jezdnie. Oczywiscie —
razem spotkala sie z wyznacznymi
wynikami zalatwienia adresatów
— jeszcze pozómy wieczorem sly-

choek kryje piwnaki, sto sam-
ochodów — betonarka, niedozg-
Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa
Usług Turystycznych. Niby nik-
to nie zawadza, ale... jest to ko-
strukcja sluznej wysokoosci.
wcale nie przeszkadza — tazi-
fry z upodobaniem dzieciom. T-
ka „atrakcja” — kilkakrotnie sko-
niedza sie upadkiem małych am-
atorów wspinaczkow po samochodach
— „atrakcja” — tazi-
sie paroma dotkliwymi potłuc-
niami. Betonarka na kołach z-
czyna byc fakcie pomalu, ale regu-

O maty włos jedna ewe chce uatrakcyjnia zia dziedzicni nie zakonczyly sie tragicznie. Zadzwozono na policje i odpowiednio umocowana. W czasie zabawy jedna z nich przewrocila sie na placu zabaw i zadala chlopiec lekkie uszkodzenie glowy, naruszenie piala czlowieku mozgu – jedna nog dziedziczy juz na tamtym swiecie.

Sprawca nie wymaga chyba zadnych komentaryj. (mip)

Strip-tease betonarki

Od kwietnia br. przy ul. Włocławskiej w Białymstoku, tuż

Najwspanialszym darem, ofiarowanym innym ludziom jest na pewno krew. Honorowi dawcy krwi oddający ten najcenniejszy w medycynie lek ratują życie setkom ludzi, zskarbiając sobie wdzięczność samych chorych, ich rodzin i całego społeczeństwa. Wiele lat temu udowodniono, że krew ludzka jest niezwykle cennym lekiem. Zaczęto ją stosować, przetracając początkowo bezpośrednio z żył dawcy do żył chorego. W miarę postępu badań, zdobywania doświadczeń okazało się, że krew jest lekiem, który nie ma sobie równego. Krew i preparaty z niej otrzymywane mają coraz szersze zastosowanie w leczeniu wielu chorób, ratują zagrożone życie.

Wszyscy rozumiejący ideę humanitaryzmu oraz sens potrzeby nieustającej akcji ofiarowej własną krew, która musi trwać, pokopi cierpienia, choroby, katastrofy, głębsi żywiołowe gniewy ludzi — zrzeszają się w klubach. Członek klubu — może nim być każdy, kto ukończy 18 lat, jest zdrowy, co potwierdza badania lekarskie — oddał już krew — zobowiązuje się oddać honorowo krew co najmniej dwa razy w roku.

Przeprowadzanie bezpłatnego krwiodawstwa rozpoczął Polski Czerwony Krzyż w 1957 roku. Akcji tej nadano wysoka rangę „honorowego krwiodawstwa”. Jest to wspaniała idea. Różne są formy i metody propagowania honorowego krwiodawstwa. Szczególnie skuteczne jest popularyzowanie tej pięknej idei przez środki masowego przekazu. Ogólnokrajowe „Dni Honorowego Krwiodawstwa”, obchodzone rokrocznie w listopada, weszły już do tradycji. Sprzyjają one działalności propagandowej, stwarzają przychylną atmosferę wśród społeczeństwa dla honorowego krwiodawstwa. W tygodniu Honorowego Krwiodawstwa (22–26 XI) zorganizowano w tym roku ponad dwadzieścia spotkań zaszutych dawców krwi w zakładach pracy, szkołach, na wsi. Odbyły się uroczyste wieczorki w klubach honorowych dawców krwi (HDK), przeprowadzono pogadanki na tematy krwiodawstwa. W wielu klubach HDK zbiorowo oddano krew.

W roku bieżącym w woj. białostockim honorowi dawcy oddali już około 4 tys. litrów krwi. Działu tu 95 klubów HDK, zrzeszających 6.784 członków. Dzięki szerokiej akcji uświadamiającej i popularyzatorskiej z każdym rokiem wzrasta ilość honorowych krwiodawców. Kluby HDK są organizowane we wszystkich środowiskach. Do

Oszczędzaj prąd w pracy i w domu!

przed oczami tłumów ludzi, oczyszczających bezustannie przez kilkadziesiąt lat na swój „empek”. Bywa i tak, że kierowca dojeżdża do centrum, po czym zatrzymuje się, każe wszystkim wysiadać tłumy i maczać – często mało wykwintnym językiem – że teraź to oni muszą skończyć pracę i sami jechać do bazy.

Czy nie można jednak inaczej?
Czy trudno podwieźć pasażerów
tępy parę przyśtanków dalej? Cie-
kawe, co zrobili taki kierowca.
W sklepie spożywczym, gdyby już
doszedł w kolejkę do stoiska na
przykład z cytrynami, które tu
chciały kupić swym dzieciom
tu sprzedażyciel oznajmiłaby mu,
że już nie dostanie cytrynowo, bo
ona akurat „wypracowała” swoje
godziny i musi iść do domu?

Był przykład, że o godz. 14 kie-
rowca wysadził wszystkich z auto-
busu w centrum Białegostoku i
zdziwił niekłamana chęć samot-
nej jazdy do żelazni. Tymczasem
około północy dyspozytor, który
nastu godzinach siedzenia, po dwu-
dziestu minutach odjechała za ko-
łożenie pasażerów, bo zmeczenie, bo
tak będzie odpowiadać i wraz
wypadku itd. O ile wiem, to auto-
бусу MPK nie kursują od godz. 2
w nocy. prawda? (mip)

Głowacka, dr medycyny Be-
ta Kiersnowska-Rogowska,
doc. dr hab. Ida Kinalska-
med. Teresa Kopacz-Jodęga
dr nauk przyrodniczych
Stanisław Marcinkiewicz,
med. Danuta Mazurkiewicz-
Kilewska, doc. dr hab. Ja-
Pietruski, dr med. Wanda
Prenlewska, dr med. Krzy-
sztof Rożkowski oraz dr med.
Mieczysław Sapiega. Picie za-
służonym uczelni nadano dyploma
tycznym uczelni wręczono Na-
dal Komisji Edukacji Narodowej
waci. Wśród honorowanych
znaleźli się: prof. dr hab.
Czesław Jężyński, doc. dr hab.
Wanda Manikowska-Leśniewska,
doc. dr med. Władysław Per-
gowski, prof. dr hab. Ewa
Żymaniak i prof. dr hab. Je-
zef Zalewski.

Do przysięgi Hipokratesa przystąpiło 303 absolwentów przyłastockiej Akademii. 20 studentów ujęzyczo dyplom lekarza medycyny, 38 zaś lekarza dentystry. Zwiększenie osób ukończyło uczelnię z różnieniem. Są to: Graczyński Dorosko, Małgorzata, Kuzewska, Barbara Kuczevska, Andrzej Grochowski, Janusz Kofel, Marian Mroz, Waldemar Nikliński, Andrzej Rydzewski oraz Marek Szczepański. Akademia pasowała na lekarzy doktorat na 1000 uczelni - prof. Jacek Lebkowski, przewodniczący Komisji, powiedział, że 1000 dyplomantów wygłosił prorektor Akademii - Emanuel Trembackowski. (wn)

Od dziś, 1 grudnia wprowadza się na terenie miasta Biłgorodu regulaminy, które ograniczają sprzedaż żywej, żyłowanej i żyłowanej pieczywa cukierniczego oraz cukierków zwykłych. Przy zakupie kostki masła będzie można nabyć (oprócz śmietanki i sera żółtego sprzedawaną na wprowadzonych już zasadach) również dwie sztuki jaj natomiast przy realizacji zakupów cukrów C-1 i C-2 będzie można nabyć jedno opakowanie herbaty (50 g). Ponadto przy karcie cukrowej C-2 będzie można teraz zakupić 0,5 kg pieczywa cukierniczego cukierków zwykłych łącznie

Informacja ta została na-
przekazana przez Wydział
Handlu i Usług Urzędu Mie-
skiego.

★ ★ ★

W związku z ograniczonym przydziałami śmietany na miesiąc grudzień br. ustala się zasadę sprzedaży w tym miesiącu 1/2 l śmietany na kupon rejestracyjny kartki na masło.

Przy realizacji zaległych kartek na masło, za listopad do 10 grudnia 1981 r. obowiązują dotychczasowe zasady sprzedaży śmietany. O ustaleniu zasad sprzedaży śmietany obowiązującej od 1 grudnia 1981 r. należy poinformować klientów w formie stosownych wywieszek. (bis)

a ulicach
w butach

dzień trzeba jak najdalej o
krawędzi jezdni.
Dni adaptacji mają taki
kierowcy. Wzmoczona ostro-
ność spowodowana trudnym
warunkami jazdy i świad-
omością kłopotów z jakimś
wiek naprawą auta sprawi-
 iż w poniedziałek do południ-
 nie zanotowano w mieście za-

Przy okazji przypominam kierowcom, aby w miarę możliwości nie parkowali samochodów na jezdni, bo utrudniają piugom odsłanianie.

Ogólnie nie jest gorzej niż w latach ubiegłych. A może nawet i lepiej, bo ludzie mają inne kłopoty i takimi drobiazgami jak błoto pod blokiem woda w butach się nie przejmują. Przetrywamy i to. Abymy do wiosny (s-k)

...a „ESTRADA”
...ymstoku
...a koncerty
WOJDAKA
WAWELE
...dniach 5-8.XII.1981 r.
...F... ..

k 4266-1

Gazeta Współczesna

recyklecie w terminach: do 25 listopada na styczeń, I kwartał, na 576 zł. Jednostki gospodarki uspołecznionej, organizacje spo-
w urzędach pocztowych i u doręczycieli Prenumerate ze zlec-
kacjami. Prenumerata za list. Droższa od prenumeraty kraj-
w

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej - Redaguje Kolegium. Adres Redakcji: ul. Wesołowska 5, Naczelnicy 2-40-35, Zastępca Redaktora Naczelnego 2-11-18, Zastępca Redaktora Naczelnego 2-77-16, Skrzynka pocztowa 3-46-27, 3-14-33. Oddziały Redakcji: Suwałki, ul. Kosciuszki 32, tel. 32-26 i 30-00, Łomża, ul. K. Koja: NHP i 0-754703 3018-0664. Telefony: centrala 3-32-41, Dyrektor 2-11-10, Bruk: Błażostok Złoty 3-15-1454, 3-15-1455, 3-15-1456, 3-15-1457, 3-15-1458, 3-15-1459, 3-15-1460, 3-15-1461, 3-15-1462, 3-15-1463, 3-15-1464, 3-15-1465, 3-15-1466, 3-15-1467, 3-15-1468, 3-15-1469, 3-15-1470, 3-15-1471, 3-15-1472, 3-15-1473, 3-15-1474, 3-15-1475, 3-15-1476, 3-15-1477, 3-15-1478, 3-15-1479, 3-15-1480, 3-15-1481, 3-15-1482, 3-15-1483, 3-15-1484, 3-15-1485, 3-15-1486, 3-15-1487, 3-15-1488, 3-15-1489, 3-15-1490, 3-15-1491, 3-15-1492, 3-15-1493, 3-15-1494, 3-15-1495, 3-15-1496, 3-15-1497, 3-15-1498, 3-15-1499, 3-15-1500, 3-15-1501, 3-15-1502, 3-15-1503, 3-15-1504, 3-15-1505, 3-15-1506, 3-15-1507, 3-15-1508, 3-15-1509, 3-15-1510, 3-15-1511, 3-15-1512, 3-15-1513, 3-15-1514, 3-15-1515, 3-15-1516, 3-15-1517, 3-15-1518, 3-15-1519, 3-15-1520, 3-15-1521, 3-15-1522, 3-15-1523, 3-15-1524, 3-15-1525, 3-15-1526, 3-15-1527, 3-15-1528, 3-15-1529, 3-15-1530, 3-15-1531, 3-15-1532, 3-15-1533, 3-15-1534, 3-15-1535, 3-15-1536, 3-15-1537, 3-15-1538, 3-15-1539, 3-15-1540, 3-15-1541, 3-15-1542, 3-15-1543, 3-15-1544, 3-15-1545, 3-15-1546, 3-15-1547, 3-15-1548, 3-15-1549, 3-15-1550, 3-15-1551, 3-15-1552, 3-15-1553, 3-15-1554, 3-15-1555, 3-15-1556, 3-15-1557, 3-15-1558, 3-15-1559, 3-15-1560, 3-15-1561, 3-15-1562, 3-15-1563, 3-15-1564, 3-15-1565, 3-15-1566, 3-15-1567, 3-15-1568, 3-15-1569, 3-15-1570, 3-15-1571, 3-15-1572, 3-15-1573, 3-15-1574, 3-15-1575, 3-15-1576, 3-15-1577, 3-15-1578, 3-15-1579, 3-15-1580, 3-15-1581, 3-15-1582, 3-15-1583, 3-15-1584, 3-15-1585, 3-15-1586, 3-15-1587, 3-15-1588, 3-15-1589, 3-15-1590, 3-15-1591, 3-15-1592, 3-15-1593, 3-15-1594, 3-15-1595, 3-15-1596, 3-15-1597, 3-15-1598, 3-15-1599, 3-15-1600, 3-15-1601, 3-15-1602, 3-15-1603, 3-15-1604, 3-15-1605, 3-15-1606, 3-15-1607, 3-15-1608, 3-15-1609, 3-15-1610, 3-15-1611, 3-15-1612, 3-15-1613, 3-15-1614, 3-15-1615, 3-15-1616, 3-15-1617, 3-15-1618, 3-15-1619, 3-15-1620, 3-15-1621, 3-15-1622, 3-15-1623, 3-15-1624, 3-15-1625, 3-15-1626, 3-15-1627, 3-15-1628, 3-15-1629, 3-15-1630, 3-15-1631, 3-15-1632, 3-15-1633, 3-15-1634, 3-15-1635, 3-15-1636, 3-15-1637, 3-15-1638, 3-15-1639, 3-15-1640, 3-15-1641, 3-15-1642, 3-15-1643, 3-15-1644, 3-15-1645, 3-15-1646, 3-15-1647, 3-15-1648, 3-15-1649, 3-15-1650, 3-15-1651, 3-15-1652, 3-15-1653, 3-15-1654, 3-15-1655, 3-15-1656, 3-15-1657, 3-15-1658, 3-15-1659, 3-15-1660, 3-15-1661, 3-15-1662, 3-15-1663, 3-15-1664, 3-15-1665, 3-15-1666, 3-15-1667, 3-15-1668, 3-15-1669, 3-15-1670, 3-15-1671, 3-15-1672, 3-15-1673, 3-15-1674, 3-15-1675, 3-15-1676, 3-15-1677, 3-15-1678, 3-15-1679, 3-15-1680, 3-15-1681, 3-15-1682, 3-15-1683, 3-15-1684, 3-15-1685, 3-15-1686, 3-15-1687, 3-15-1688, 3-15-1689, 3-15-1690, 3-15-1691, 3-15-1692, 3-15-1693, 3-15-1694, 3-15-1695, 3-15-1696, 3-15-1697, 3-15-1698, 3-15-1699, 3-15-1700, 3-15-1701, 3-15-1702, 3-15-1703, 3-15-1704, 3-15-1705, 3-15-1706, 3-15-1707, 3-15-1708, 3-15-1709, 3-15-1710, 3-15-1711, 3-15-1712, 3-15-1713, 3-15-1714, 3-15-1715, 3-15-1716, 3-15-1717, 3-15-1718, 3-15-1719, 3-15-1720, 3-15-1721, 3-15-1722, 3-15-1723, 3-15-1724, 3-15-1725, 3-15-1726, 3-15-1727, 3-15-1728, 3-15-1729, 3-15-1730, 3-15-1731, 3-15-1732, 3-15-1733, 3-15-1734, 3-15-1735, 3-15-1736, 3-15-1737, 3-15-1738, 3-15-1739, 3-15-1740, 3-15-1741, 3-15-1742, 3-15-1743, 3-15-1744, 3-15-1745, 3-15-1746, 3-15-1747, 3-15-1748, 3-15-1749, 3-15-1750, 3-15-1751, 3-15-1752, 3-15-1753, 3-15-1754, 3-15-1755, 3-15-1756, 3-15-1757, 3-15-1758, 3-15-1759, 3-15-1760, 3-15-1761, 3-15-1762, 3-15-1763, 3-15-1764, 3-15-1765, 3-15-1766, 3-15-1767, 3-15-1768, 3-15-1769, 3-15-1770, 3-15-1771, 3-15-1772, 3-15-1773, 3-15-1774, 3-15-1775, 3-15-1776, 3-15-1777, 3-15-1778, 3-15-1779, 3-15-1780, 3-15-1781, 3-15-1782, 3-15-1783, 3-15-1784, 3-15-1785, 3-15-1786, 3-15-1787, 3-15-1788, 3-15-1789, 3-15-1790, 3-15-1791, 3-15-1792, 3-15-1793, 3-15-1794, 3-15-1795, 3-15-1796, 3-15-1797, 3-15-1798, 3-15-1799, 3-15-1800, 3-15-1801, 3-15-1802, 3-15-1803, 3-15-1804, 3-15-1805

[illegible]

BEZSIŁNOŚĆ?

W Statucie Gminnego Związku Kółek i Organizacji Rolniczych „NSZZ RI” czytamy m.in.: „Celem Związku jest: obrona praw i interesów rolników i członków ich rodzin, oddziaływanie na postęp w produkcji rolnej i podnoszenie rangi zawodowej rolnika, reprezentowanie zawodowo społeczne problemów i potrzeb ludności rolniczej wobec organów władzy, administracji oraz instytucji i organizacji obsługi rolnictwa i wsi...”

Tyle cytuję ze Statutu. Jak wygląda jego realizacja na szczeblu najniższym, przekonałem się odwiedzając Wiżajny.

W siedzibie Związku (wynajęty pokój w prywatnym mieszkaniu) zastałem sekretarza oraz jednego z członków prezydium Związku. Z tego co od nich usłyszałem wynika, że założenia statutowe są tylko założeń, a codzienne życie Związku odbiega daleko od jego założeń. W czasie rozmowy pokazano mi szereg dokumentacji mówiącej o poczynaniach Związku. Dotyczyły one całokształtu spraw związanych z działalnością związkową w gminie.

Wymieniłem tylko kilka: sprawy balagani w GS, zaniechanie działalności melioracyjnej w gminie, sprawy zapasniczej gminy w nawozach, sprzęcie rolniczym, węgiel, opiniowanie podań rolników ubiegających się o przydziały deficytowych maszyn rolniczych, itd.

W tej ostatniej kwestii próbuje się nawiązać współpracę z NSZZ RI „Solidarność”. Jak dotąd bez rezultatu, chociaż cele powinny być wspólne dla obu związków.

Wiele kontrowersji wywołuje w gminie niesprawiedliwość — zdaniem Związku — podział maszyn rolniczych na szczeblu wojewódzkim. Nie-

miętać, że najpierw istniejąca spółka winna wykonać prace przynajmniej te, za które rolnicy już zapłacili.

Niektóre kółka rolnicze chciałyby prowadzić działalność gospodarczą. W tym też celu ubiegają się o sprzęt nie specjalistyczny, lecz prosty: siewniki, młocarnie, przewracarki konne itp. Jednak jak dotąd — bez rezultatu. Dobrze zrobiły te wsie, które Fundusz Rozwoju Rolnictwa, decyzją wszystkich mieszkańców, przekazały w całości na modernizację dróg. Gorzej jest jednak z zapłatą należności za wykonaną pracę dla SUR w Wiżajnach, bowiem FRR na konto wsi wpłynęło tylko w wysokości 50%. Kiedy zostanie przekazana pozostałość, niestety w Związku tego nie wiadomo, mimo że uchwała w tej sprawie ukazała się już we wrześniu.

Zgodziłem się z moimi rozmówcami, że ich praca jest tylko dla pracy, a na rezultaty będą musieli czekać i to bardzo długo. Muszą urobić się w cierpliwość i wytrwałość.

Na zakończenie mała dygresja na marginesie pobytu w Wiżajnach. Otóż idąc ulicą obok restauracji „Turowianka” o mało nie rozbiłem sobie głowę. Wyłane szerokim strumieniem szambo z gospody, po zamrażalniku utworzyło kilkunastometrową, niebezpieczną ślizgawkę. Jak twierdzą mieszkańcy Wiżaj, taka sytuacja powtarza się już od dłuższego czasu. Nie sądzę aby była to właściwa reklama „Turowianki”. (wis)

Paradoksem wydaje się też być fakt próby rozwiązania, na ostatniej sesji GRN, spółki wodnej. Należy jednak pa-



Wanda Malinowska szykuje elementy garnituru. Fot. Zdzisław Lenkiewicz

„Paradox” w „Ełczance”

Sądzę po pustych wieszakach w domach mody między i innych sklepach odzieżowych, niewiele mężczyzn będzie miało szczęście sprawnie sobie na Sylwestra nowy garnitur. Dlaczego? Gdzie tkwi paradok?

Odzieżowa Spółdzielnia Pracy „Ełczanka” w Ełku szyje, jak szyla — 220 garniturów z tkanin elanowych, dzienne i 250 spodni, a do tego 800 spodni męskich na rynek i eksport szyje co dzień podległy zakład w Goldapi. Odzież z Ełku, zgodnie z zawartymi na giełdach umowami, dostarczana jest na rynek krajowy, zaś czwartą część zarezerwowano dla Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Grajewie. Swoim działaniem obejmuje rozległy teren miast i gmin: Szczuczyn, Rajgród, Goniądz, Gracjewo, Radziłów, Trzcinne i Wąsosz. Ponadto, posiadając własne, dobrze zorganizowane laboratorium (a także w całym woj. łomżyńskim znajduje się jeszcze tylko w Łomży przy tamtejszej Wojewódzkiej Stacji Sanepid.), grajewska Stacja dodatkowo obsługuje także cały rejon działania Zespołu Opieki Zdrowotnej w Kolnie. O aktualnej sytuacji sanitarno-epidemiologicznej w działaniach Terenowej Stacji Sanepid. w Grajewie mówi jej dyrektor — lek. med. Edmund Skórski.

Wielostronna działalność grajewskiej Sanepidu przebiega w oparciu o trzy podstawowe prace: bakteriologiczną, żywieniową i żywnościową. Pracownia bakteriologiczna, kierowana przez mgr Annę Błaszko, m. in. wykonuje usługi dla placówek lecznictwa, przeprowadza badania pobranego materiału od chorych w celu wykrycia i ustalenia ewentualnych zakażeń z określeniem ich wrażliwości na poszczególne antybiotyki. Tego rodzaju wyniki badań są niezbędne do informacji dla służby zdrowia w podejmowaniu i prowadzeniu prawidłowego procesu leczenia chorych. Również w tej pracy badani są próby od ludzi na nosicielstwo zakażeń chorób zakaźnych, co jest niezbędne do wystawiania i aktualizacji

kwadrantów żywienia i żywnościowej pracy pod kierownictwem mgr Ireny Wereszczyńskiej. Tu są przeprowadzane badania prób wszystkich środków i artykułów spożywczych pobierane w ramach nadzoru sanitarno-epidemiologicznego z różnych targowisk, sklepów, placówek zbiorowej żywności, barów, restauracji, stołówek, żłobków, przedszkoli, internatów, zakładów produk-

cyjnych. Pracownia żywienia i żywnościowej pracy pod kierownictwem mgr Ireny Wereszczyńskiej. Tu są przeprowadzane badania prób wszystkich środków i artykułów spożywczych pobierane w ramach nadzoru sanitarno-epidemiologicznego z różnych targowisk, sklepów, placówek zbiorowej żywności, barów, restauracji, stołówek, żłobków, przedszkoli, internatów, zakładów produk-

cyjnych. Pracownia żywienia i żywnościowej pracy pod kierownictwem mgr Ireny Wereszczyńskiej. Tu są przeprowadzane badania prób wszystkich środków i artykułów spożywczych pobierane w ramach nadzoru sanitarno-epidemiologicznego z różnych targowisk, sklepów, placówek zbiorowej żywności, barów, restauracji, stołówek, żłobków, przedszkoli, internatów, zakładów produk-

cyjnych. Pracownia żywienia i żywnościowej pracy pod kierownictwem mgr Ireny Wereszczyńskiej. Tu są przeprowadzane badania prób wszystkich środków i artykułów spożywczych pobierane w ramach nadzoru sanitarno-epidemiologicznego z różnych targowisk, sklepów, placówek zbiorowej żywności, barów, restauracji, stołówek, żłobków, przedszkoli, internatów, zakładów produk-

cyjnych. Pracownia żywienia i żywnościowej pracy pod kierownictwem mgr Ireny Wereszczyńskiej. Tu są przeprowadzane badania prób wszystkich środków i artykułów spożywczych pobierane w ramach nadzoru sanitarno-epidemiologicznego z różnych targowisk, sklepów, placówek zbiorowej żywności, barów, restauracji, stołówek, żłobków, przedszkoli, internatów, zakładów produk-

cyjnych. Pracownia żywienia i żywnościowej pracy pod kierownictwem mgr Ireny Wereszczyńskiej. Tu są przeprowadzane badania prób wszystkich środków i artykułów spożywczych pobierane w ramach nadzoru sanitarno-epidemiologicznego z różnych targowisk, sklepów, placówek zbiorowej żywności, barów, restauracji, stołówek, żłobków, przedszkoli, internatów, zakładów produk-

cyjnych. Pracownia żywienia i żywnościowej pracy pod kierownictwem mgr Ireny Wereszczyńskiej. Tu są przeprowadzane badania prób wszystkich środków i artykułów spożywczych pobierane w ramach nadzoru sanitarno-epidemiologicznego z różnych targowisk, sklepów, placówek zbiorowej żywności, barów, restauracji, stołówek, żłobków, przedszkoli, internatów, zakładów produk-

cyjnych. Pracownia żywienia i żywnościowej pracy pod kierownictwem mgr Ireny Wereszczyńskiej. Tu są przeprowadzane badania prób wszystkich środków i artykułów spożywczych pobierane w ramach nadzoru sanitarno-epidemiologicznego z różnych targowisk, sklepów, placówek zbiorowej żywności, barów, restauracji, stołówek, żłobków, przedszkoli, internatów, zakładów produk-

cyjnych. Pracownia żywienia i żywnościowej pracy pod kierownictwem mgr Ireny Wereszczyńskiej. Tu są przeprowadzane badania prób wszystkich środków i artykułów spożywczych pobierane w ramach nadzoru sanitarno-epidemiologicznego z różnych targowisk, sklepów, placówek zbiorowej żywności, barów, restauracji, stołówek, żłobków, przedszkoli, internatów, zakładów produk-

cyjnych. Pracownia żywienia i żywnościowej pracy pod kierownictwem mgr Ireny Wereszczyńskiej. Tu są przeprowadzane badania prób wszystkich środków i artykułów spożywczych pobierane w ramach nadzoru sanitarno-epidemiologicznego z różnych targowisk, sklepów, placówek zbiorowej żywności, barów, restauracji, stołówek, żłobków, przedszkoli, internatów, zakładów produk-

cyjnych. Pracownia żywienia i żywnościowej pracy pod kierownictwem mgr Ireny Wereszczyńskiej. Tu są przeprowadzane badania prób wszystkich środków i artykułów spożywczych pobierane w ramach nadzoru sanitarno-epidemiologicznego z różnych targowisk, sklepów, placówek zbiorowej żywności, barów, restauracji, stołówek, żłobków, przedszkoli, internatów, zakładów produk-

cyjnych. Pracownia żywienia i żywnościowej pracy pod kierownictwem mgr Ireny Wereszczyńskiej. Tu są przeprowadzane badania prób wszystkich środków i artykułów spożywczych pobierane w ramach nadzoru sanitarno-epidemiologicznego z różnych targowisk, sklepów, placówek zbiorowej żywności, barów, restauracji, stołówek, żłobków, przedszkoli, internatów, zakładów produk-

cyjnych. Pracownia żywienia i żywnościowej pracy pod kierownictwem mgr Ireny Wereszczyńskiej. Tu są przeprowadzane badania prób wszystkich środków i artykułów spożywczych pobierane w ramach nadzoru sanitarno-epidemiologicznego z różnych targowisk, sklepów, placówek zbiorowej żywności, barów, restauracji, stołówek, żłobków, przedszkoli, internatów, zakładów produk-

cyjnych. Pracownia żywienia i żywnościowej pracy pod kierownictwem mgr Ireny Wereszczyńskiej. Tu są przeprowadzane badania prób wszystkich środków i artykułów spożywczych pobierane w ramach nadzoru sanitarno-epidemiologicznego z różnych targowisk, sklepów, placówek zbiorowej żywności, barów, restauracji, stołówek, żłobków, przedszkoli, internatów, zakładów produk-

cyjnych. Pracownia żywienia i żywnościowej pracy pod kierownictwem mgr Ireny Wereszczyńskiej. Tu są przeprowadzane badania prób wszystkich środków i artykułów spożywczych pobierane w ramach nadzoru sanitarno-epidemiologicznego z różnych targowisk, sklepów, placówek zbiorowej żywności, barów, restauracji, stołówek, żłobków, przedszkoli, internatów, zakładów produk-



Zimowe obrazy

Kiedyś opady pierwszego śniegu kwiłowane były stereotypowym dziennikarskim stwierdzeniem: nareszcie zima.

W tym roku jej nadejście należałoby powitać innym hasłem: niestety, już zima.

W naszej sytuacji energetycznej, zaopatrzeniowej, materiałowej itp., pierwszy śnieg zwiastuje nieładną kłopoty. Należy się liczyć z nieprzejezdnymi drogami, z wodą chlapającą w starych butach (gdzie kupić nowe!), ze złym ogrze-

waniem mieszkań, wylączeniem prądu...

Tęże tylko najmłodsi z radością powitają śnieżne opady. Broni się również architektura. Należą standardowe bloki miejskich osiedli wygładzają jakby ładnie. Śnieg przykrył również wszelkie wysypiska śmieci, polamane ławki, rozbrabane miejsca zabaw dla dzieci.

Witam więc zimę i... aby do wiosny.

Na zdjęciach prezentujemy wieżę w Białej Piskiej i fragment nowego osiedla mieszkaniowego w Pisz — już w zimowej szacie.

(ebe)

Fot. Roman Sieńko

Wspomnienia z przeszłości

„Wart pałac Paca...”

Dowspuda — PGR, dawny majątek obszarniczy w Dowspu-dzie okazał się pałacem, przy współudziale architektki sprowadzonego z Włoch — Henryka Marconiego, twórcy rezydencji Paców przy ulicy Miódowej w Warszawie.

Obok pałacu w Dowspu-dzie założono piękny i duży park, a na rzecz Rospu-dzie utworzono kamienne tamy, celem utworzenia wodospadów. Pałac w Dowspu-dzie zbudowano w stylu angielskiego pseudogotyku, o którym mówiono „Wart Paca pałacu — a pałac Paca”. Pałac ten po rozbiórce Polski w 1795 roku przeszedł w ręce jednego z generałów carskich i uległ przebudowie. W XVIII wieku wieś Raczków, obecnie miasto przeszła na własność Rospu-dzie, gdzie zostało założone wzorowe gospodarstwo rolne. Powstała Listopadowa, sprowadziła na dobra Paców w 1831 roku dotkliwą represję. Budynki wzniesione przez Paców zostały spalone, dobra zostały skonfiskowane i przesyłano do Rosji. Do obecnych czasów zachowały się jedynie fragmenty tej budowli, a pałacowe wodospady zniknęły po rozbirorem tam. Pozostał jedynie park o powierzchni 13 hektarów objęty zarządzeniem ochronnym, stanowi rezerwat wielu gatunków drzew liściastych i iglastych, szczególnie piękne są aleje lipowe. Majątek Dowspuda, już przed wojną należał do skarbu państwa.

W latach 1820—1827

Robert Mazurkiewicz

Wspomnienia z przeszłości

Wspomnienia z przeszłości

Wspomnienia z przeszłości

Wspomnienia z przeszłości

Wspomnienia z przeszłości

Wspomnienia z przeszłości

Wspomnienia z przeszłości

Wspomnienia z przeszłości

Wspomnienia z przeszłości

Wspomnienia z przeszłości

Wspomnienia z przeszłości

Wspomnienia z przeszłości

Wspomnienia z przeszłości

Wspomnienia z przeszłości

Wspomnienia z przeszłości

Wspomnienia z przeszłości

Zima i cztery kółka

Zaczęło prószyć. I to dość mocno. Pierwsze opady śniegu są jak zawsze uciążliwym dla kierowców. Szczególnie dla tych mniej wprawnych, siadających za kierownicą w swoją pierwszą jazdę.

Jeśli już ktoś podjął decyzję — jeździć zimą, nie stawiać wozu „na kółki”, musi liczyć się z dużymi utrudnieniami. W tym roku będą one szczególnie duże ze względu na zmniejszenie możliwości dobrego odśnieżania dróg. Drogi lokalne, o mniejszym natężeniu ruchu mogą być w ogóle nie odśnieżane.

Wczorajszy dzień dowiódł, że i na głównych trasach mokra bieżnia znacznie utrudnia jazdę. Na szczęście na trasie z Ełku do Białogostu nie zaobserwowaliśmy pchłowców w przydrożnych rowach. Jak było na innych, jak będzie dziś? — jeszcze nie wiemy. Będziemy o tym informować na bieżąco.

Z pierwszych spostrzeżeń wynika, że kierowcy podjęli jednak środki ostrożności: jeżdżą wolniej, myślą za kie-

rownicą. Co prawda nie wszyscy.

Oto kilka najistotniejszych spostrzeżeń.

Nadal nagminnie jest jeżdżenie bez świateł. Wczoraj w padającym gęstym śniegu, niemal w zadymie około 40 procent kierowców nie włączało świateł. Szczególnie samochodów białego koloru były niemal niewidoczne. Jest to zawsze, a szczególnie zimą, jeden z podstawowych środków ostrożności — BYĆ WIDZANYM.

Obserwowaliśmy również wiele samochodów z niestartującymi silnikami. Obecnie należy absolutnie mieć w samochodzie zapasowy akumulator, który do zgaszenia świateł i igrzysku, czystą szmatkę czy igrzysko do przedzierania szwów od wewnątrz.

Do drugiego warunku bezpieczeństwa — DOBRZE WIDZIEĆ SAMEMU. Oczywiście warunki te są wspomniane przez posiadanie linki holowniczej, zapasowych żarówek, małej łopaty w bagażniku.

Nie piszemy o tak oczywistych sprawach jak sprawne hamulce, dobre akumulatory czy opony. Szkolę w tym, że opom ani akumulatorów nie usiadają.

Może więc jednak zastanowić się i spróbować korzystać zimą mniej z samochodów. Po prostu eksploatować samochód tylko w niezbędnych przypadkach.

(ebe)

W tym roku m.in. już wydano 159 decyzji ze ściśle określonym zobowiązaniem, ukarano mandatami na sumę 15 tys. zł i skierowano 20 wniosków do Kolegium do Spraw Wykroczeń.

Szczepienia ochronne przeciwko takim chorobom jak błonica, kółka, tężec, hejne-medina, gruźlica i odra tradycyjnie już prowadzone są systematycznie w placówkach służby zdrowia pod nadzorem i instrukcją Stacji Sanepid. Szczepieniami objęci są wszyscy w wieku od urodzenia do lat 20. Jak dotąd szczepionek nie brakuje i w zasadzie nie ma większych problemów ze zgłaszaniem się zainteresowanych na zabieg szczepienia. Uodpornienie przeciwko wyżej wymienionym chorobom zwiększa się na ponad 99,9 proc. Jakiegokolwiek zagrożenia epidemiologicznego odnośnie powyższych chorób nie ma, mimo obecnych ciężkich warunków. Natomiast niepokoić może znaczne występowanie żółtaczki, świerzb i nawet wszawicy...

— Zażłoga grajewskiej Terenowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej, pracując w nie najlepszych warunkach lokalnych, odczuwa też dodatkowo istotne kłopoty i trudności. Zie jest z zaopatrzeniem w podstawowe „surrowce” niezbędne we wszystkich placówkach i laboratorium Stacji. Brak m.in. szkła laboratoryjnego, próbek do opanowania, bądź nagminnie lekceważących swoje obowiązki, stosuje się bardziej „zrozumiałe” dla nich środki w postaci odpowiednich decyzji, kar mandatowych i wniosków do Kolegium do Spraw Wykro-

czków. W tym roku m.in. już wydano 159 decyzji ze ściśle określonym zobowiązaniem, ukarano mandatami na sumę 15 tys. zł i skierowano 20 wniosków do Kolegium do Spraw Wykroczeń.

Szczepienia ochronne przeciwko takim chorobom jak błonica, kółka, tężec, hejne-medina, gruźlica i odra tradycyjnie już prowadzone są systematycznie w placówkach służby zdrowia pod nadzorem i instrukcją Stacji Sanepid. Szczepieniami objęci są wszyscy w wieku od urodzenia do lat 20. Jak dotąd szczepionek nie brakuje i w zasadzie nie ma większych problemów ze zgłaszaniem się zainteresowanych na zabieg szczepienia. Uodpornienie przeciwko wyżej wymienionym chorobom zwiększa się na ponad 99,9 proc. Jakiegokolwiek zagrożenia epidemiologicznego odnośnie powyższych chorób nie ma, mimo obecnych ciężkich warunków. Natomiast niepokoić może znaczne występowanie żółtaczki, świerzb i nawet wszawicy...

— Zażłoga grajewskiej Terenowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej, pracując w nie najlepszych warunkach lokalnych, odczuwa też dodatkowo istotne kłopoty i trudności. Zie jest z zaopatrzeniem w podstawowe „surrowce” niezbędne we wszystkich placówkach i laboratorium Stacji. Brak m.in. szkła laboratoryjnego, próbek do opanowania, bądź nagminnie lekceważących swoje obowiązki, stosuje się bardziej „zrozumiałe” dla nich środki w postaci odpowiednich decyzji, kar mandatowych i wniosków do Kolegium do Spraw Wykro-

czków. W tym roku m.in. już wydano 159 decyzji ze ściśle określonym zobowiązaniem, ukarano mandatami na sumę 15 tys. zł i skierowano 20 wniosków do Kolegium do Spraw Wykroczeń.

Szczepienia ochronne przeciwko takim chorobom jak błonica, kółka, tężec, hejne-medina, gruźlica i odra tradycyjnie już prowadzone są systematycznie w placówkach służby zdrowia pod nadzorem i instrukcją Stacji Sanepid. Szczepieniami objęci są wszyscy w wieku od urodzenia do lat 20. Jak dotąd szczepionek nie brakuje i w zasadzie nie ma większych problemów ze zgłaszaniem się zainteresowanych na zabieg szczepienia. Uodpornienie przeciwko wyżej wymienionym chorobom zwiększa się na ponad 99,9 proc. Jakiegokolwiek zagrożenia epidemiologicznego odnośnie powyższych chorób nie ma, mimo obecnych ciężkich warunków. Natomiast niepokoić może znaczne występowanie żółtaczki, świerzb i nawet wszawicy...

Komisje radnych w działaniu

Szczególnie ważne zadania społeczne w okresie między sesjami Rady Narodowej Miasta i Gminy w Grajewie. Poprzez swoje robotyczne posiedzenia i problemowe kontrole, utrzymując łączność z ludnością. Pomagają m.in. w głębszym rozeznaniu spraw nurtujących poszczególne środowiska oraz w realizacji uchwał podjętych przez radę narodową. Komisje, w oparciu o opinie wyborców, przeprowadzają też ocenę projektów i wykonania planu społeczno-gospodarczego, wysuwając odpowiednie wnioski. Systematycznie i twórczo praca wszystkich komisji w decydującym stopniu wpływa na całą działalność Rady Narodowej. Stąd też Prezydium Rady Narodowej Miasta i Gminy w Grajewie, obok wielu ważnych spraw, z dużym wyczucieniem rozpatruje okresowo informacje o działalności poszczególnych komisji.

Pracę komisji przestrzegania prawa i porządku publicznego w br. przedstawili jej przewodniczący — Józef Głuszek. Na odbytych pięciu posiedzeniach zajmowano się m.in. analizą orzecznictwa Kolegium do Spraw Wykroczeń przy naczelniku miasta i gminy, oznakowaniu dróg i ulic jako elementu bezpieczeństwa ruchu drogowego, funkcjonowaniem placówek sprzedaży alkoholu, aktualnym stanem bezpieczeństwa i porządku publicznego, sposobem przyjmowania i załatwiania skarg i wniosków mieszkańców. Zapoznano się także z realizacją Uchwały Rady Narodowej z 30 czerwca ubr. w sprawie dalszego umacniania dyscypli-

ny społecznej, porządku i bezpieczeństwa publicznego na terenie miasta i gminy. Dwukrotnie rozpatrywano wnioski przygotowane na sesję rady, a również ustosunkowywano się do raportu o zagrożeniu ze strony alkoholizmu.

Przed posiedzeniami rad — członkowie komisji prowadzili kontrole w odpowiednich wydziałach urzędów miasta i gminy, przedsiębiorstwach i zakładach pracy, a także przeglądy i lustracje lic, placów, posesji itp. Badano m.in. sposób załatwiania skarg i wniosków ludności, stan zabezpieczenia ppoż, prawidłowość wykonywania dodatkowych orzeczonej kar, oznakowanie ulic, stan przygotowania do sezonu zimowego.

Działania komisji i wywołane przez nie wnioski stale zmierzają do poprawy stanu porządku, praworządności i bezpieczeństwa publicznego w mieście i gminie. Wśród członków komisji szczególną aktywnością wyróżniają się radni: Szymon Jędrzejko, Jan Sychalski, Stanisław Gajek, Eugeniusz Cymek i Eugeniusz Pietrzykowski.

Informację o działalności komisji oświaty, wychowania i kultury złożyła jej przewodnicząca — Barbara Omeljan. Na sześciu odbytych w br. posiedzeniach zajmowano się istotnymi zagadnieniami oświaty i kultury, działalnością placówek sportowo-turystycznych, przygotowaniem wycieczek dzieci i młodzieży, zabezpieczeniem opieki profilaktyczno-leczniczej dla uczniów, realizacją planowanych zadań oświaty, wychowania i kultury. Trzykrotnie rozpatrywano materiały na sesję rady związane z planem społeczno-gospodarczego rozwoju miasta i gminy w dziedzinie oświaty, wychowania i kultury.

Prezydium Rady Narodowej w przeprowadzonej dyskusji pozytywnie oceniło dotychczasową działalność obu komisji, wysuwając jednocześnie szereg istotnych założeń zmierzających do dalszego rozszerzenia ich społecznej pracy na rzecz mieszkańców miasta i gminy. (mar)

Wieloletnia praca placówki zdrowia

Zainaugurowała pracę placówka zdrowia w woj. suwalskim. Wskazywana przez Związek Między Wiojskiej przy udziale Woj. Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej oraz WZKOR w Suwałkach. Naczelnym hasłem szkółki zdrowia w latach 1981/82 jest: „Kultura zdrowotna — ważnym elementem procesów wychowawczych w młodej rodzinie”.

Inauguracja odbyła się w Koleśnikach gm. Kalinowa, gdzie przebiegała działalność koła ZMW. Wykład inauguracyjny wygłosił lek. med. Wincenty Dudan. Program szkółki zdrowia realizowany będzie w dziesięciu cyklach i wyniesie będzie 40 godz. lekcyjnych. Wśród tematów szkolenia znajdują się m.in. takie jak: higiena osobista, bezpieczeństwo i higiena pracy na wsi, eliminacja nałogów — warunkiem zdrowia rodziny, nagłe wypadki, pierwsza pomoc, leczenie i rehabilitacja, ochrona zdrowia rodziny. Wśród wykładowców znajdują się specjaliści, fachowcy: służby zdrowia, psycholog, pedagog, weterynarz oraz służba rolna. (wis)

Wieloletnia praca placówki zdrowia

Zainaugurowała pracę placówka zdrowia w woj. suwalskim. Wskazywana przez Związek Między Wiojskiej przy udziale Woj. Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej oraz WZKOR w Suwałkach. Naczelnym hasłem szkółki zdrowia w latach 1981/82 jest: „Kultura zdrowotna — ważnym elementem procesów wychowawczych w młodej rodzinie”.

Inauguracja odbyła się w Koleśnikach gm. Kalinowa, gdzie przebiegała działalność koła ZMW. Wykład inauguracyjny wygłosił lek. med. Wincenty Dudan. Program szkółki zdrowia realizowany będzie w dziesięciu cyklach i wyniesie będzie 40 godz. lekcyjnych. Wśród tematów szkolenia znajdują się m.in. takie jak: higiena osobista, bezpieczeństwo i higiena pracy na wsi, eliminacja nałogów — warunkiem zdrowia rodziny, nagłe wypadki, pierwsza pomoc, leczenie i rehabilitacja, ochrona zdrowia rodziny. Wśród wykładowców znajdują się specjaliści, fachowcy: służby zdrowia, psycholog, pedagog, weterynarz oraz służba rolna. (wis)

Wieloletnia praca placówki zdrowia

Zainaugurowała pracę placówka zdrowia w woj. suwalskim. Wskazywana przez Związek Między Wiojskiej przy udziale Woj. Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej oraz WZKOR w Suwałkach. Naczelnym hasłem szkółki zdrowia w latach 1981/82 jest: „Kultura zdrowotna — ważnym elementem procesów wychowawczych w młodej rodzinie”.

Inauguracja odbyła się w Koleśnikach gm. Kalinowa, gdzie przebiegała działalność koła ZMW. Wykład inauguracyjny wygłosił lek. med. Wincenty Dudan. Program szkółki zdrowia realizowany będzie w dziesięciu cyklach i wyniesie będzie 40 godz. lekcyjnych. Wśród tematów szkolenia znajdują się m.in. takie jak: higiena osobista, bezpieczeństwo i higiena pracy na wsi, eliminacja nałogów — warunkiem zdrowia rodziny, nagłe wypadki, pierwsza pomoc, leczenie i rehabilitacja, ochrona zdrowia rodziny. Wśród wykładowców znajdują się specjaliści, fachowcy: służby zdrowia, psycholog, pedagog, weterynarz oraz służba rolna. (wis)

Wieloletnia praca placówki zdrowia

Zainaugurowała pracę placówka zdrowia w woj. suwalskim. Wskazywana przez Związek Między Wiojskiej przy udziale Woj. Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej oraz WZKOR w Suwałkach. Naczelnym hasłem szkółki zdrowia w latach 1981/82 jest: „Kultura zdrowotna — ważnym elementem procesów wychowawczych w młodej rodzinie”.

Inauguracja odbyła się w Koleśnikach gm. Kalinowa, gdzie przebiegała działalność koła ZMW. Wykład inauguracyjny wygłosił lek. med. Wincenty Dudan. Program szkółki zdrowia realizowany będzie w dziesięciu cyklach i wyniesie będzie 40 godz. lekcyjnych. Wśród tematów szkolenia znajdują się m.in. takie jak: higiena osobista, bezpieczeństwo i higiena pracy na wsi, eliminacja nałogów — warunkiem zdrowia rodziny, nagłe wypadki, pierwsza pomoc, leczenie i rehabilitacja, ochrona zdrowia rodziny. Wśród wykładowców znajdują się specjaliści, fachowcy: służby zdrowia, psycholog, pedagog, weterynarz oraz służba rolna. (wis)

Wieloletnia praca placówki zdrowia

Zainaugurowała pracę placówka zdrowia w woj. suwalskim. Wskazywana przez Związek Między Wiojskiej przy udziale Woj. Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej oraz WZKOR w Suwałkach. Naczelnym hasłem szkółki zdrowia w latach 1981/82 jest: „Kultura zdrowotna — ważnym elementem procesów wychowawczych w młodej rodzinie”.

Inauguracja odbyła się w Koleśnikach gm. Kalinowa, gdzie przebiegała działalność koła ZMW. Wykład inauguracyjny wygłosił lek. med. Wincenty Dudan. Program szkółki zdrowia realizowany będzie w dziesięciu cyklach i wyniesie będzie 40 godz. lekcyjnych. Wśród tematów szkolenia znajdują się m.in. takie jak: higiena osobista, bezpieczeństwo i higiena pracy na wsi, eliminacja nałogów — warunkiem zdrowia rodziny, nagłe wypadki, pierwsza pomoc, leczenie i rehabilitacja, ochrona zdrowia rodziny. Wśród wykładowców znajdują się specjaliści, fachowcy: służby zdrowia, psycholog, pedagog, weterynarz oraz służba rolna. (wis)

Wieloletnia praca placówki zdrowia

Zainaugurowała pracę placówka zdrowia w woj. suwalskim. Wskazywana przez Związek Między Wiojskiej przy udziale Woj. Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej oraz WZKOR w Suwałkach. Naczelnym hasłem szkółki zdrowia w latach 1981/82 jest: „Kultura zdrowotna — ważnym elementem procesów wychowawczych w młodej rodzinie”.

Gazeta Współczesna

Wieloletnia praca placówki zdrowia

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium. Adres Redakcji: ul. Wesołowskiego 1, 15-850 Białystok, skr. poczt. 193. Telefon: 2-39-35. Zastępca Redaktora Naczelnego 2-11-18, Zastęp